

# W 15 rocznicę układu polsko-radzieckiego

Depesza Wł. Gomułki, A. Zawadzkiego i J. Cyrankiewicza

## Akademia w Warszawie i Moskwie

Z okazji 15 rocznicy zawarcia Układu o Przyjaźni, Pomocy Wzajemnej i Współpracy Powojennej między PRL i ZSRR — odbyła się 20 bm. w sali Filharmonii Narodowej w Warszawie uroczysta akademia. Przemówienia wygłosili członek Biura Politycznego KC PZPR, minister spraw zagranicznych A. Rapański i ambasador ZSRR w Polsce P. Abrasimow.

Do Pierwszego Sekretarza Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i przewodniczącego Rady Ministrów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich

Towarzysza Nikity Chruszczowa

Przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich

Towarzysza Klimenta Woroszyłowa  
Moskwa

W 15 rocznicę podpisania Układu o Przyjaźni, Pomocy Wzajemnej i Współpracy Powojennej między Polską Rzeczpospolitą Ludową i Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich przesyłamy Wam, Drodzy Towarzysze, Komitetowi Centralnemu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, Radzie Najwyższej i Rządowi Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich oraz narodom Związku Radzieckiego nasze braterskie pozdrowienia i życzenia.

Układ ten w historii stosunków między naszymi narodami stał się nie tylko dalekowzrocznym i głęboko słusznym aktem państwowym, lecz jest i pozostanie symbolem nowego charakteru i nowej ery tych stosunków — ery braterstwa i socjalistycznej współpracy.

W ciągu wielu dziesięcioleci idea przyjaźni ożywiała postępowe siły w obu naszych krajach. Warunki dla jej urzeczywistnienia stworzyła Wielka Październikowa Rewolucja Socjalistyczna, tworzył je rewolucyjny ruch robotniczy, który w obu naszych krajach, w oparciu o siłę proletariackiego internacjonalizmu, uczynił ją sprawą mas pracujących.

Umocniony braterstwem broni żołnierzy i partyzantów polskich i radzieckich, wspólnie przelana krwią na polach bitew ze śmiertelnym wrogiem — hitlerowskim faszyzmem — sojusz polsko-radziecki stał się siłą, która obaliła wszystkie przegrody niegdyś dzielące nasze kraje, wlała nową treść w stosunki wzajemne, otworzyła nieograniczoną perspektywę braterskiej współpracy.

Pozostanie na zawsze w pamięci narodu polskiego, że bohaterstwo, hart i wysiłek Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich zapewniły zwycięstwo nad hitlerowskimi Niemcami, przyniosły Polsce wyzwolenie z okowów niewoli i ocalenie od zagłady. Pomoc narodów radzieckich ułatwiła zaleczenie ran wojennych, podjęcie dzieła socjalistycznej przebudowy kraju i postępy budownictwa socjalizmu w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Dzisiaj przyjaźń polsko-radziecka, oparta codzienną praktyką i czynem, stanowi wielką siłę polityczną i materialną. W oparciu o tę siłę, połączony przyjaźnią ze swymi wszystkimi socjalistycznymi sąsiadami i wszystkimi krajami obozu socjalistycznego, naród polski może rozwijać swe pokojowe budownictwo, strzec sprawiedliwej granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej, Rękami braterstwa i współpracy polsko-radzieckiej jest wola naszych narodów, wspólna nam droga socjalizmu, braterska więź między Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą i Komunistyczną Partią Związku Radzieckiego.

Na jedności z obozem socjalizmu opiera Polska możliwość rozwijania swej twórczej pracy oraz swego wkładu we współpracę międzynarodową, w walkę o utrwalenie pokoju. Wspólne są nasze cele i wysiłki, zmierzające do trwałego odprężenia w świecie, do pokojowego współistnienia. Solidaryzujemy się z inicjatywami radzieckimi, mającymi za cel rozwiązanie podstawowego problemu naszych czasów — całkowitego i powszechnego rozbrojenia, uregulowanie problemu niemieckiego, zapobieżenie groźbie odradzającego się w NRF militarysty, umocnienie bezpieczeństwa w Europie i na całym świecie.

W 15 rocznicę historycznego układu polsko-radzieckiego przyjmijcie, Drodzy Towarzysze, życzenia dalszych sukcesów w realizacji uchwał XXI Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego oraz jak najpomyślniejszych rezultatów w walce o utrwalenie pokoju. Jesteśmy pewni, że przyjaźń i współpraca między naszymi partiami, narodami i państwami, oparta na lenińskich zasadach, będzie coraz silniejsza, służąc zarazem sprawie postępu i pokoju w całym świecie.

Władysław Gomułka

Pierwszy Sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Aleksander Zawadzki  
Przewodniczący Rady Państwa  
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Józef Cyrankiewicz  
Prezes Rady Ministrów  
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

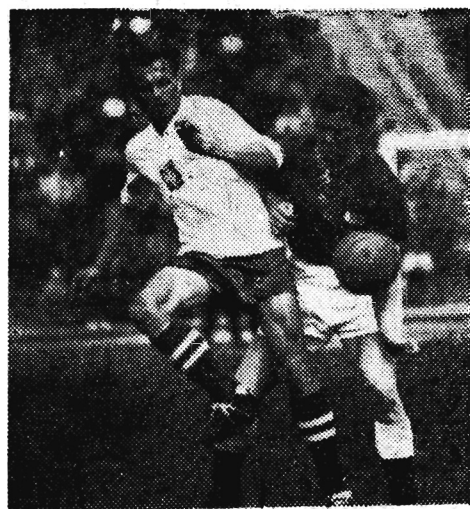


Z okazji zbliżającej się 90 rocznicy urodzin Włodzimierza Lenina „Prawda” z 19 kwietnia zamieściła obszerny artykuł o Leninie pióra Władysława Gomułki pod tytułem „Sztandar naszej epoki”.

Skrót artykułu podajemy na stronie 2.

## Plenum KC ZMS oceniło wyniki apelu zjazdowego

**Wojewódzka organizacja ZMS w Rzeszowie otrzymała nagrodę**  
**Wyróżnienie dla organizacji ZMS w Stalowej Woli**



W dniu 18. IV. 1960 r. na stadionie Dziesięciolecia w Warszawie odbył się w ramach eliminacji do turnieju olimpijskiego mecz piłkarski Polska — NRF zakończony zwycięstwem Polski 3:1.  
Na zdjęciu: Hachorek (Polska) i Schulz (NRF). CAF — fot. Matuszewski

# NOWINY RZESZOWSKIE

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nakład 54.328

Wyd. A

Cena 50 gr

Nr 94 (3377) — Rzeszów, czwartek 21 kwietnia 1960 r.

## Przewodniczący Prezydium Wielkiego Hurału Mongolskiej Republiki Ludowej przybył z wizytą do Polski

WARSZAWA

20 bm. o godz. 11 na lotnisku Okęcie w Warszawie wylądował samolot z Moskwy, na którego pokładzie przybył do Polski przewodniczący Prezydium Wielkiego Hurału Ludowego Mongolskiej Republiki Ludowej, członek Biura Politycznego Komitetu Centralnego Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej Zamsarangijn Sambu.

Z Sambu gości w naszym kraju na zaproszenie przewodniczącego Rady Państwa Aleksandra Zawadzkiego. Jego pobyt jest rewizytą. W ub. r. bawiła bowiem w MRL polska delegacja partyjno-zarządowa z A. Zawadzkiem na czele.

Przewodniczącemu Z. Sambu towarzyszą: L. Cend — członek Biura Politycznego i II sekretarz Komitetu Centralnego Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej, Z. Banzar — wiceminister spraw zagranicznych MRL oraz Cz. Szagdar — przewodniczący Rady Wykonawczej Hurału Obsnurskiego Ajmaku.

Wrz z przewodniczącym Z. Sambu przybył do Warszawy ambasador PRL w Mongolii — Stanisław Tkaczow.

Gdy goście wychodzą z samolotu kompania honorowa Wojska Polskiego prezentuje broń. Orkiestra gra hymny narodowe Mongolii i Polski. Z. Sambu, w towarzystwie A. Zawadzkiego przechodzi przed frontem kompanii honorowej, która oddaje honory wojskowe.

Z kolei Z. Sambu wita się z przybyłymi na jego powitanie osobistościami polskimi i członkami korpusu dyplomatycznego. Dzieci ze szkół warszawskich wręczają gościom

(Ciąg dalszy na str. 2)



Zamsarangijn Sambu



Luwsancerengijn Cend

## Epilog skargi wniesionej do sądu przez księdza Juliana Michalca

W dniu 11 czerwca 1959 r. na łamach naszej gazety ukazał się artykuł pt. „Młóś i tonsura”, w którym pisaliśmy o intymnych stosunkach, łączących ks. dr Juliana Michalca, b. katechetę średnich szkół ogólnokształcących i zawodowych w Przemysłu z Ireną P., mieszkanką Wybrzeża.

Ks. dr Julian Michalec zaskarżył naczelnego re-

daktora „Nowin Rzeszowskich” o zniesławienie. Sprawę rozpatrywał Sąd Powiatowy w Rzeszowie, który w dniu 19 kwietnia br. wydał wyrok uniewinniający redaktora naczelnego.

Wyrok jest nieprawomocny i w ciągu 7 dni ks. dr Julianowi Michalcowi przysługuje prawo do zapowiedzenia rewizji.

## • CIEKAWOSTKA •

FIOŁKI ALPEJSKIE PACHNĄCE JAK ROZE

**DNIA**

daży. Wszystkie fiołki będą srebrno-listne.

Zamiłowany w hodowlę nowych odmian kwiatów inż. St. Schmidt z Instytutu Hodowli i Aklimatyzacji Roślin w Smolcach pow. Gościń, wyhodował po wielu latach zabiegów fiołki alpejskie,

które pachną jak róża. W jego szkółce jest już ich kilkadziesiąt sztuk, dziesięciu z nich zapach w 60 stopniach, wyhodował po wielu latach zabiegów fiołki alpejskie,

Obok tego inż. Schmidt wyhodował nowy rodzaj petunii wytrzymałszy 8 dni bez wody po ścięciu, zawsze kwitnąca bezgonie i nową odmianą pelargonii, która otrzymała nazwę: „Jubileuszowej”.

## Krowa — rekordzistką

POZNAN Gospodarstwo hodowlane Golejewko w pow. Rawicz posiada 21-letnią krowę „Anitę”, która z całą pewnością można zaliczyć do rekordzistek wśród bydła rogatego. Jeszcze obecnie — mimo sędziwego wieku — „Anita” daje rocznie od 3.500 do 5.700 l mleka o zawartości tłuszczu 3,5 proc. Najwyższą wydajność mleka krowa osiągnęła w roku 1951 — 10.500 litrów (rekord krajowy dotychczas nie pobity). W ciągu swego życia dała ona 19 cieląt i ponad 120 tys. l mleka.



# „Sztandar naszej epoki”

Nauki Lenina tworzą fundament teorii i ideologii międzynarodowego ruchu komunistycznego. Stanowią one najpotężniejszy oręż ideowy w walce o wyzwolenie społeczne mas ludowych wszystkich krajów, o rozwiązanie zgodnie z interesami narodów podstawowych problemów współczesności. Wszystkie partie komunistyczne w swym działaniu kierują się marksizmem-leninizmem, jedyną sprawdzoną w życiu, żywą teorią rewolucyjną naszych czasów. Dzieje ruchu rewolucyjnego w każdym kraju dowodzą, że im pełniejsze było przyswojenie sobie leninowskich teorii przez partie klasy robotniczej, tym większe były jej sukcesy w walce przeciw kapitalizmowi, a wszelkie odstępstwa od leninizmu brzemienne były w porażki i niepowodzenia. Prawda ta stosuje się w pełni również do polskiego ruchu robotniczego.

Szczególne okoliczności historyczne sprawiły, że przez wiele dziesięcioleci polski marksistowski ruch rewolucyjny kształtował się w bliskim związku z rosyjskim ruchem rewolucyjnym, z partią bolszewików i z osobistym wpływem Lenina. Decydujące etapy walki ludu polskiego o wyzwolenie narodowe i społeczne od końca XIX wieku wiązały się bezpośrednio z rewolucyjną działalnością Włodzimierza Lenina i wpływem przeobrażającej siły jego idei. Znaczną część narodu polskiego wskutek rozbiorów Polski, podobnie jak lud rosyjski, dźwigała kajdany carskiego ucisku.

Kiedy na przełomie XIX i XX wieku ośrodek światowego ruchu rewolucyjnego przesunął się do Rosji, masy ludowe Polski uzyskały realną perspektywę swego wyzwolenia. Rosyjska klasa robotnicza pod wodzą budowanej przez Lenina partii coraz silniej wstrząsała ustrojem carskiej Rosji, tocząc najcięższy jak dotąd bój o likwidację wszelkiego ucisku społecznego i narodowego.

Już to samo czyniło z partii bolszewickiej naturalnego sojusznika ludu polskiego w jego walce wyzwoleńczej. Zdawał sobie z tego w pełni sprawę świadomy proletariatus rosyjski i polski. Lenin i jego partia od początków swej działalności jak najbardziej bezpośrednio angażowali się po stronie praw narodu polskiego. Znamienne, że pierwszy bodajże artykuł Lenina w „Iskry” poświęcony szerszemu uzasadnieniu prawa narodów do samostanowienia w programie SDPRR — „Kwestia narodowa w naszym programie” — dotyczył właśnie Polski. Odtąd Lenin powracał do sprawy polskiej wielokrotnie w swych pracach teoretycznych i w swej działalności praktycznej.

Wpływ Lenina na polski ruch robotniczy był niezwykle wszechstronny i dotyczył prawie wszystkich ważniejszych problemów tego ruchu, strategii i taktyki, zasad organizacyjnych, kwestii sojuszników proletariatu, kwestii chłopskiej i narodowej, prawdziwego pojmowania istoty imperializmu.

Ze względu na sytuację narodu polskiego i na szczególne warunki działania polskiego ruchu robotniczego wiele miejsca w rozważaniach Lenina poświęconych Polsce, w jego radach dla polskich rewolucjonistów, zajmując kwestia narodowa. Myśli i stanowisko Lenina w tej sprawie doniosłej sprawie wywarły wielki wpływ na teoretyczne i polityczne dojrzenie marksistowskiej partii polskiego proletariatu. Z krańcową jasnością i doskona-

łością teoretyczną skonkretyzował on międzynarodowe obowiązki i zadania rosyjskiego i polskiego proletariatu we wspólnej walce przeciw caratowi. Z jednej strony — wskazywał Lenin — walka o wyzwolenie Polski jak i innych narodów uciskanych stanowi dla proletariatu rosyjskiego składową część jego walki o demokrację i socjalizm, a z drugiej — sojusz polskich mas pracujących z proletariatem innych krajów, przede wszystkim proletariatem rosyjskim — jest jedyną ręką ich wyzwolenia.

Tą zasadą międzynarodowej solidarności proletariatu, w szczególności zasadą międzynarodowej jedności z proletariatem rosyjskim i jego partią, kierowali się rewolucyjni robotnicy polscy i ich partia SDKPiL, a następnie Komunistyczna Partia Polski, wielkie poprzedniczki naszej partii.

Szczególne ważne miejsce w tradycji bezpośrednich związków Lenina ze sprawami Polski i polskiego ruchu rewolucyjnego zajmuje pobyt Lenina w latach 1912—1914 na

Niestety, w Polsce odradzając się do niepodległego bytu władza — w wyniku ówczesnego układu sił — dostała się w ręce kapitalistów i obszarników. Klasy posiadające budowały państwowość polską na kruchych i zawodnych podstawach ucisku i wycisku polskich mas pracujących, na zaborze ziem ukraińskich i białoruskich. Na leninowską politykę pokoju burżuazja polska — jak wiadomo — odpowiedziała agresją antyradziecką, która zapoczątkowała złąbną dla interesów Polski politykę „kordonu sanitarnego” wobec Związku Radzieckiego. Rezultaty nie kazały długo na siebie czekać. Burżuazja polska doprowadziła nasz naród po 20 latach na brzeg przepaści, wydała osamotnione, słabe państwo polskie na łup agresji hitlerowskiej. Tej złąbnej i katastrofalnej w skutkach polityce polskich klas posiadających przeciwstawiała się konsekwentnie jedynie rewolucyjna awangarda polskiej klasy robotniczej. Powstała z połączenia SDKPiL i PPS-Lewicy — Komunistyczna Partia Polski prowadziła od pierwszej chwili zdecy-

wieku na miejscu dawnej, zacofanej Rosji carskiej rozkwitał budujący komunizm Związek Radziecki, jeśli w kosmosie unoszą się rakiety oznaczone herbem socjalistycznego państwa, jeśli miliard ludzi uzyskali wolność od nędzy, wycisku klasowego i ucisku narodowego, jeśli z lawinową szybkością pękają kajdany kolonialnej niewoli na wszystkich kontynentach od krańców Azji po czarną Afrykę, jeśli rozwinęła się na całym świecie walka o pokojowe współistnienie i ludzkość po raz pierwszy w swych dziejach uzyskała realną nadzieję uwolnienia się od koszmaru wojny — to te dobroczynne przemiany w swym życiu zawdzięcza ludzkość leninizmowi.

Od urodzin Lenina ułynęło 90 lat. Blisko 70 lat temu rozpoczął on swą działalność rewolucyjną i naukową. Przed 35 laty przedwczesna śmierć wyrwała Lenina z szeregu ruchu komunistycznego. Mimo że od tego czasu świat ulegał potężnym wstrząsom i w trybie ludzkości zachodziły wielkie zmiany — każda stronica dzieł Lenina tożnie nieżywką aktualnością i żywotnością. Rozwój

socjalizmu, przede wszystkim imponujące sukcesy narodu radzieckiego, który w oparciu o uchwały XX i XXI Zjazdu KPZR pomyślnie realizuje budownictwo komunistyczne, pozwalają skutecznie paraliżować imperialistyczne siły wojny i realizować leninowską politykę pokoju i pokojowego współistnienia.

Polska Ludowa związana jest nie rozerwalnymi więzami braterstwa, przyjaźni i wzajemnej pomocy ze Związkiem Radzieckim i wszystkimi krajami socjalizmu. Łączą nas zasady międzynarodowego proletariackiego, wspólny cel i wspólna ideologia marksizmu-leninizmu. Braterska przyjaźń między Polską Ludową a Związkiem Radzieckim odegrała i odgrywa ogromną rolę w ugruntowaniu naszego bezpieczeństwa, a pomoc wzajemna w dziedzinie gospodarczej, naukowej i technicznej stanowi czynnik pierwszorzędnej wagi w socjalistycznym rozwoju naszego kraju.

90 rocznica urodzin Lenina zbiega się z 15-leciem zawarcia układu o przyjaźni, wzajemnej pomocy i współpracy między Polską Ludową a Związkiem Radzieckim, układem, który zapoczątkował nową erę w stosunkach między naszymi krajami.

I sekretarz KC KPZR towarzysze Nikita Sergejewicz Chruszczow w swym przemówieniu na uroczystościach 15-lecia PRL w Warszawie pięknie i skłusznie scharakteryzował istotę stosunków między naszymi partiami i narodami:

„Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego i Polska Zjednoczona Partia Robotnicza zarówno w rozwiązywaniu zagadnień życia wewnętrznego swoich krajów jak i w dziedzinie polityki zagranicznej opierają się na jednolitej polityce, na zasadach marksizmu-leninizmu, na zasadach walki z rewizjonizmem i oportunistami, walki z dogmatyzmem. Jednoczy nas wielki i szlachetny cel — zbudowanie wspaniałego gmachu komunizmu, naszego naruszalna, wieczysta przyjaźń”.

Polska Ludowa zdecydowanie i aktywnie popiera leninowską politykę pokojowego współistnienia, realizowaną przez rząd radziecki na czele z towarzyszem N. S. Chruszczowem. Jego propozycje całkowitego zakazu broni nuklearnej i powszechnego rozbrojenia, zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami i uregulowania kwestii Berlina, to główne postulaty walki o trwały pokój i pokojowe współzycie. Stanowią one konsekwentne i twórcze zastosowanie do warunków obecnej sytuacji międzynarodowej zasad, które wypracował Lenin i o których orzeczywił walczyć od pierwszych dni władzy radzieckiej.

PZPR, Polska Ludowa wnoszą swój wkład do tej walki nie tylko przez swą politykę zagraniczną, ale przez całokształt swego budownictwa gospodarczego i kulturalnego, które wzmacniając siły i dobrobyt naszego kraju, równocześnie stanowią nasz wkład w pokojowe współzawodnictwo ze światem kapitalistycznym. Socjalizm już udowodnił swą wyższość nad kapitalizmem i każdy nowy krok w rozwoju będzie przybliżał jego ostateczne zwycięstwo. Wytyczona przez W. I. Lenina droga socjalizmu to jedyna droga rozwoju współczesnej ludzkości. I nie ulega wątpliwości, że ta droga wcześniej czy później pokaże narody wszystkich krajów w walce o urzeczywiśnienie wielkich ideałów naszej epoki — pokoju i postępu, braterstwa ludów i socjalizmu.

## Artykuł Władysława Gomułki w „Prawdzie” (skrót)

ziemiach polskich — w Krakowie, Poroninie i Białym Dunajcu. Jest to okres niezwykle intensywnej twórczości teoretycznej Lenina, a zarazem nader ważny w jego praktycznej działalności politycznej, jako przywódcy partii bolszewików.

Prace, które wyszły spod pióra Lenina w czasie pobytu w Polsce, uzbrajały proletariatus Rosji do nieodległego już szturmu na carat, a dla międzynarodowego ruchu robotniczego tworzyły fundament całej przyszłej działalności rewolucyjnej. Wtedy też powstają zasadnicze prace Lenina poświęcone kwestii narodowej. Niezwykle doniosłe dla przyszłego budownictwa socjalistycznego po Rewolucji Październikowej były przemyslenia i studia Lenina nad problematyką kulturalną i zagadnieniami gospodarczymi.

Przebywając na naszej ziemi, Lenin blisko zapoznał się z życiem robotników polskich, z biedą i zacofaniem galicyjskiej wsi. Pozostawał w osobistych kontaktach z wieloma działaczami polskiego ruchu robotniczego, a także z wybitnymi przedstawicielami polskiej inteligencji. Prace teoretyczne Lenina i jego rady walcie wspierały Internacjonalistyczny nurt w polskim ruchu robotniczym w walce przeciwko tendencjom nacjonalistycznym.

Nauki Lenina pozwoliły awangardzie polskiej klasy robotniczej SDKPiL zająć szersze, międzynarodowe, bliskie Leninowi i bolszewikom stanowisko wobec wojny imperialistycznej, przeciw burżuazji i jej nacjonalistycznym sojusznikom spośród europejskiej a także polskiej socjaldemokracji.

Z rewolucyjną działalnością Lenina związane jest wyzwolenie Polski z ucisku zaborców. Historia dowiodła, że wolność przyniosły Polsce w roku 1918 nie orientacje poszczególnych grup burżuazji polskiej i ugodywów na ten czy inny blok wojujących mocarstw imperialistycznych. Przyniosła ją, zgodnie z przewidywaniami Lenina — rewolucja socjalistyczna w Rosji.

dowaną walką przeciw rodzimym kapitalistom i obszarnikom, o rządy klasy robotniczej, o skierowanie Polski na nowe, socjalistyczne tory, o najcięższą bratnią więź z Krajem Rad.

Idee leninizmu wniesione do naszego ruchu robotniczego przez Komunistyczną Partię Polski legły u podstaw wszystkich sukcesów polskiej klasy robotniczej. Były one niezawodną busolą Polskiej Partii Robotniczej, gdy w okresie okupacji wypracowywała ona i realizowała program wyzwolenia kraju. Utworzone przez Lenina pierwsze socjalistyczne państwo — Związek Radziecki — odegrało decydującą rolę w zdruzgotaniu hitlerizmu i w wyzwoleniu spod faszystowskiego jarzma narodu polskiego i innych uciskanych narodów Europy. Dzięki zwycięstwu idei leninowskich — Polska powtórnie odzyskała niepodległość, tym razem na trwałe. Utworzona przez komunistów polskich marksistowsko-leninowska Polska Partia Robotnicza mobilizując masy do walki z okupantem o wyzwolenie narodowe i władzę ludu — doprowadziła w oparciu o sojusz ze Związkiem Radzieckim i jego historyczne zwycięstwo do odbudowy niepodległości, do utworzenia Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, obejmującej wszystkie ziemie polskie, wprowadziła naród polski na drogę socjalizmu.

Historia ludzkości zapisała na swoich kartach imiona wielu wybitnych jednostek, wielu przywódców politycznych i uczonych, którzy zasłużyli się swoim narodom i całej ludzkości. Jednak imię wodza wielkiej Rewolucji Październikowej — Włodzimierza Ilicza Lenina zajmuje wśród nich szczególne miejsce. Imię Lenina uosabia bowiem najcięższe przemiany, które dokonały się w ostatnim półwieczu w życiu ludzkości i ukształtowały oblicze naszej epoki. Imię Lenina uosabia dzień dzisiejszy ludzkości i jej przyszłość.

Jeśli dziś, w drugiej połowie XX

historyczny dostarcza wciąż nowych i nowych dowodów słuszności leninowskich teorii i przewidywań.

Nauki Lenina i jego dzieło rozwija i kontynuuje Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego, założona i ukształtowana przez Lenina. Sztandar leninizmu przewodzi międzynarodowemu ruchowi komunistycznemu.

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza w całej swej działalności nieugięcie kieruje się podstawowymi zasadami marksizmu-leninizmu, które stosuje i realizuje w konkretnych warunkach naszego kraju.

Pod sztandarem leninizmu masy pracujące naszego kraju budowały i utrwały władzę ludową, socjalistyczne państwo klasy robotniczej, oparte na sojuszu robotniczo-chłopskim, urzeczywiściły głębokie przeobrażenia społeczno-gospodarcze, budowały nowoczesny przemysł socjalistyczny, rozwinęły kulturę i oświatę, osiągnęły poważny wzrost poziomu życia materialnego i kulturalnego. Zmierzamy do dalszego wzmocnienia potencjału naszego socjalistycznego przemysłu, podniesienia jego poziomu technicznego, do dalszego wzrostu społecznej wydajności pracy, pomni wskazania Lenina, że wyższa wydajność pracy stanowi podstawowy czynnik zwycięstwa socjalizmu nad kapitalizmem.

Jak we wszystkich partiach komunistycznych, tak i w naszej ogromne znaczenie dla ideowego wychowania członków partii i kształtowania socjalistycznej świadomości narodu posiada krzewienie marksistowsko-leninowskiej wiedzy o prawach rozwoju społeczeństwa, o budowaniu socjalizmu i komunizmu. Szczególną wagę przywiązujemy do upowszechnienia teoretycznego i naukowego dorobku W. I. Lenina.

Budownictwo socjalistyczne w Polsce Ludowej jest integralną częścią składową gigantycznego dzieła rozwoju nowego socjalistycznego ustroju, jaki dokonuje się w całym obozie socjalizmu. Sukcesy obozu

## Plenum KC ZMS

(Ciąg dalszy ze str. 1)

żowych brygad produkcyjnych. Zaszły również istotne zmiany na lepsze w treści pracy brygad. Poważnie rozwinęło się współzawodnictwo o tytuł brygady pracy socjalistycznej. Na Plenum podkreślono wyniki uzyskane przez ZMS w przemyśle w zakresie podnoszenia kwalifikacji ogólnych i zawodowych młodzieży.

W toku obrad stwierdzono, że zobowiązania produkcyjne młodzieży, zwłaszcza górników, hutników, metalowców i włóknarzy, przyniosły gospodarce narodowej dodatkowe, bardzo istotne wartości materialne. Poważnego rozmachu nabrały również prace społeczne. Młodzież pracowała ponad pół miliona godzin przy porządkowaniu parków, budowie ośrodków sportowych i wycieczkowych itp.

Mówiąc o rezultatach apelu zjazdowego, podkreślić należy również poważny wzrost szeregów Związku: do 1 kwietnia br. przybyło 120 tys. nowych członków.

Na Plenum nagrodzono za najlepsze wyniki, osiągnięte w trakcie realizacji apelu zjazdowego organizacje wojewódzkie w Katowicach, Opolu i Rzeszowie, przyznając im wyposażenie ośrodków campingowych oraz wyróżniono organizacje wojewódzkie w Krakowie, Poznaniu i Kielcach. KC ZMS podjął również decyzję o wyróżnieniu i nagrodzeniu 30 organizacji powiatowych, miejskich i dzielnicowych ZMS oraz 161 grup ZMS przy zakładach pracy, szkołach i uczelniach ze wszystkich województw. Organi-

zacji ZMS w Stalowej Woli przyznano prawo posiadania własnego sztandaru. Sprzętem sportowym nagrodzono również szereg hufców pracy ZMS.

Na Plenum omówiono i zatwierdzono dokumenty zjazdowe: projekty statutu i deklaracji ideowo-programowej oraz referaty.

Rada Miejska Piły (Włochy), chcąc ratować przed zniszczeniem cenny zabytek architektury z 1174 r. — słynną Krzywą Wieżę, ustanowiła wysoka nagrodę dla tego naukowca, który potrafi powstrzymać postępujący proces jej odchylania się od pionu. Wkrótce do Włoch wyjeżdża prof. Romuald CEBERTOWICZ, który zastosuje dla uratowania wieży własną metodę cementowania gruntu przy pomocy elektroizy.



## Przewodniczący Prezydium Wielkiego Hurułu MRL przybył z wizytą do Polski

(Ciąg dalszy ze str. 1)

wiązanki biało-czerwonych kwiatów.

Z. Sambu serdecznie pozdrowia zgrupowane na lotnisku delegacje zakładów pracy i licznie przybyłych mieszkańców Warszawy, po czym wraz z Aleksandrem Zawadzkiem zbliżył się do mikrofonu Polskiego Radia Tu przewodniczący Rady Państwa PRL i przewodniczący Prezydium Wielkiego Hurułu Ludowego MRL wygłaszają przemówienia powitalne. Obydwa przemówienia przyjmowane są przez zebranych bardzo serdecznie. Wznoszą się okrzyki

ra część przyjaźni polsko-mongolskiej.

Po przyjęciu defilady kompanii honorowej WP Z. Sambu w towarzystwie A. Zawadzkiego zajmuje miejsce w limuzynie, która rusza eskortowana przez wojskowych motocyklistów w białych kaskach.

Na całej trasie przejazdu przez miasto, udekorowanej barwami narodowymi Mongolii i Polski oraz licznymi transparentami powitalnymi, przejeżdżającą kolumnę wozów serdecznie pozdrawiają licznie zebrani mieszkańcy Warszawy.



# LENIN — POSTACIĄ KAŻDEMU BLISKA „Sarżyna“ w czołówce

Zbliżająca się 90 rocznica urodzin Włodzimierza Lenina i związane z nią uroczystości stają się powodem wielu rozmów i wspomnień o życiu i walce Wodza Rewolucji Październikowej, o jego nieśmiertelnych dziełach.

Jedną z takich właśnie rozmów odbyliśmy z aktorem Państwowego Teatru im. W. Siemaszkowej, reżyserem wystawianej ostatnio sztuki Leona Kruczkowskiego „Pierwszy dzień wolności” — Ireneuszem Erwanem.

— Było to w 1917 roku — mówi Ireneusz Erwan — Powiew Wielkiej Rewolucji Październikowej dotarł do Lwowa, gdzie właśnie mieszkałem. W mieście zawrzało. Robotnicy wyszli na ulice. Odbywały się liczne demonstracje na znak solidarności polskiej klasy robotniczej z rosyjskimi rewolucjonistami. Pomimo tego, że miałem dopiero 17 lat — chodziłem za demonstrantami, przysłuchiwałem się przemówieniom ich przywódców. I wówczas po raz pierwszy usłyszałem nazwisko Lenina.

— Potem wielokrotnie — ciągnie tow. Erwan — miałem okazję wdawać się w polemikę na temat Wielkiej Rewolucji Październikowej. Z całą żarliwością odparłem ataki wrogów młodego radzieckiego państwa. Nie uylem jednak jeszcze w pełni przygotowany do tej dyskusji. Brakowało mi argumentów. Zdawałem sobie z tego sprawę i dlatego, jak tylko mogłem, powiększałem zasób swoich wiadomości na ten temat. Czytałem broszury o historii ruchu robotniczego, postępową prasę... W 1928 roku znalazłem się w Katowicach. Tutaj w miejscowym teatrze zbliżyłem się do grupy związanej z Komunistyczną Partią Polski. Osobiście zetknąłem się z towarzyszami z egzekutywy KPP Okręgu Śląsko-Dąbrowskiego. Teraz już miałem możność gruntowniejszego poznania zasad ideologii marksistowsko-leninowskiej. Udało mi się kupić trzy pierwsze dzieła Lenina. Zaczętem je dokładnie studiować dla zdobycia argumentów w dyskusjach politycznych i dla ugruntowania ideologii materialistycznej, która stała się moim drogowskazem w działalności politycznej i artystycznej. Na dziełach Lenina uczyłem się logicznego myślenia. Nauczyły mnie one realnego spojrzenia na świat.

### A OTO INNE WYPOWIEDZI

Ludwika Dydowa — nauczycielka szkoły podstawowej nr 8 w Rzeszowie:

— Już niejednokrotnie prowadziłam z dziećmi pogadanki na ten temat. Teraz z okazji Dni Lenińskich i 90 rocznicy jego urodzin przygotowuję się do następnej. Moich podopiecznych zapoznaje oczywiście z najmłodszymi latami życia Lenina. Stąd ten okres jego życia jest mi jak najbardziej bliski i znany.

Mały Wołodia mając 5 lat już nauczył się czytać. Ale czytanie nie stanowiło bynajmniej jego jedynego zajęcia. Lenin był bardzo żywym, energicznym chłopcem. Psocił i figlował jak wszystkie dzieci w tym wieku. A nawet podobno odznaczał się nie byle jakimi zdolnościami przy „rozkładaniu na części” zakupionych zabawek. Miał jednak też zaletę, że zawsze mówił prawdę. I w wypadku jakiejś psoty, nie starał się bynajmniej zatuszować winowajcy we własnej osobie. Zaczął się okres nauki. W

szkole był wzorowym uczniem. Nadzwyczaj zdolnym, pilnym i pracowitym. Z klasy do klasy przechodził z wyróżnieniem. W tym czasie bardzo interesował się śpiewem, miał dobry słuch i duże zdolności do muzyki. Dużo czytał. Imponowały mu szczególnie

Lenina żywe były bowiem w naszej robotniczej rodzinie. W ciągu powojennych lat przestudiowałem wiele jego dzieł. Przeczytałem niemało książek o Leninie. Podziwiam jego ogromną wiedzę, jego zdolności, które pozwoliły mu z takim powodzeniem łączyć w jednej osobie doskonałego wodza rewolucji, polityka i dyplomata, ekonomistę i filozofa, naukowca państwa i człowieka troszczącego się o

nią i z wielką konsekwencją śledził ich wykonanie. Przemawiał na trybunach, pisał do prasy. Prowadził bieżącą działalność w dziedzinie kierownictwa partyjnego i państwowego. Bywał na wszystkich posiedzeniach Rady Komisarzy Ludowych, Rady Obrony i Komitetu Centralnego Partii. Zdumiewał zawsze przy tym swoim zmysłem organizacyjnym, swoją rzetelnością, pogodą i dowcipem.



Na zdjęciu: W. Lenin w prezydium I Kongresu Kominternu, który odbył się w marcu 1919 r. w Moskwie.

utwory, których bohaterowie odznaczali się dużym hartem, odwagą i silnym charakterem. Grywał również z ojcem w szachy, wytoczone własnoręcznie przez rodzica na tokarce. Te szachy posłała potem matka Włodzimierzowi. Nijczowi za granicę, kiedy przebywał na emigracji. Rodzina pamięta — szachy zginęły później w Krakowie, kiedy Lenin na początku I wojny światowej został aresztowany.

Stanisław Mazur — I sekretarz KP ZMS w Dębli:

— Lenin był wielkim przywódcą młodzieży. Jako działacz organizacji młodzieżowej, wypadałoby mi zatrzymać się może na tych fragmentach jego działalności. Ale powiem o czymś innym. Lenin imponował mi od najmłodszych lat przede wszystkim jako wzór wielkiego człowieka — pełnego skromności i prostoty. Takim zresztą widzieli go również współczesni mu żyjący prości ludzie. Nie wahali się pisać do niego listów w różnych osobistych sprawach, prosić o interwencję. I Lenin zawsze znajdował czas na odpowiedź. Alarmował poszczególne odpowiedzialne urzędy, żądał od nich załatwienia sprawy. I sam dopomógł im w tym. Mimo ogromu poważnych problemów i odpowiedzialności pamiętał o drobnych ludzkich sprawach, pomagał w ich rozwiązaniu. O czym my działacze młodzieżowi, partyjni (Jestem członkiem egzekutywy KP PZPR) często zapominamy.

Ze szczególnym wzruszeniem swiadcem przed paroma miesiącami Muzeum Lenina we Lwowie, gdzie zgromadzone dokumenty mówią m. in. o tej stronie jego działalności.

Stanisław Preneta — mistrz wydziału 07 rzeszowskiej WSK:

— Z postacią Lenina zetknąłem się dość wcześnie. Było to daleko przed wojną. Jeszcze jako młody chłopiec wiele o nim słyszałem. Idee

wszystkich i wszynko. Każdemu zaimponować musi energią i zapałem z jakim pracował Lenin w burzliwych dniach Października, a potem w czasie wojny domowej i interwencji.

Śledził z uwagą wszystkie akcje Armii Czerwonej. Rozmawiał obojętnie z dowódcami poszczególnych frontów. Wydawał rozkazy, rozporządze-

Kiedy byłem w Związku Radzieckim — usłyszałem taką opowieść: Lenin przebywał w swoim czasie na leczeniu, gdzie odwiedził go robotnicy, przynosząc upominki. Lenin, który nigdy nie lubił przyjmować podarków, i tym razem podziękował. Robotnicy w zamian za to zaszaleli wokół domku, w którym zamieszkiwał — wiśniowy sad.

### Klub radiotechniki

Roman Drożdżał jest uczniem Liceum Ogólnokształcącego w Leżajsku. Zimą bieżącego roku ukończył 7-letni kurs radiotechniczny w Warszawie, zorganizowany przez KC ZMS. Ale kurs nie był czymś, o czym przed Drożdżalem, wieko od tajemnic techniki.



Roman Drożdżał

ki. Niewątpliwie dostarczył on mi sporo wiadomości, wyjaśnił dokładnie proces rozchodzenia się fal magnetycznych, działania skomplikowanych części. Romanowi jednak znacznie wcześniej nie dawał spokoju zwłaszcza aparat radiowy. Od dawna rozczytywał się w „Horizontach techniki” i innych czasopiśmiech. Dużo majsterkował. Romek jest uparty i nie szybko odstępuje od zamierzonego celu. Radiotechnika stała się koniem ucnia leżajskiego „ogólniaka”.

O swoim hobby rozmawiał z kolegami — Jankiem Chudym, Jankiem Gdulą, Mietkiem Jaszowskiem. I tak zrodziła się myśl założenia klubu miłośników radiotechniki. Z grupą rówieśników zwrócił się Drożdżał do sekretarza KP ZMS w Leżajsku — Tadeusza Majchrowicza. Sprawy ogadano i robota w klubie ruszyła. Zaczęto od teorii. Pogadanki o budowie i działaniu radia wygłaszał w gronie 10 chętnych Romek Drożdżał. Zadzwania on nie tylko dużymi wiadomościami z tego zakresu, ale także pasją.

Od LPZ w Rzeszowie klub ma otrzymać trochę sprzętu. Ponadto chłopcy powoli nie myślą o samodzielnym skonstruowaniu aparatu radiowego i telewizora. Przystąpili również do nadawania audycji w miejscowym radiowęźle.

Trudno też nie dodać, że Miejska Rada Narodowa w Leżajsku, przydzieliła ZMS otwom dom zabijakowy z XVIII w. W jednym z 4 pokoi tego uroczego dworku znajduje pomieszczenie leżajski klub radiotechniki.

### Socjalistyczne współzawodnictwo ogarnia młodych

## Bohaterowie nie zmęczeni

Było to jeszcze jesienią ubiegłego roku. Brygada młodzieżowa kol. Waldemara Będkowskiego zajęła pierwsze miejsce we współzawodnictwie młodzieżowym w hucie „Stalowa Wola” i z tej racji oprócz pieniężnej premii miała otrzymać sztandar przechodni. Kierownictwo wydziału wytypowało delegację, która miała przyjąć sztandar. Ale tu się zaczęło larum. Jak to — zaprotestowali młodzi — na pierwsze miejsce zapracowała cała brygada, więc wszyscy chcemy być przy wręczeniu sztandaru. Kierownictwo wydziału nie po zostało nic innego jak tylko się zgodzić na to dictum. 40 ludzi ruszyło lawą do świetlicy, by wysłuchać z ust przedstawicieli kierownictwa zakładu słów uznania i by być świadkami przekazania sztandaru. A kiedy już opuszczali świetlicę i wracali na wydział zamieniony po uszy kol. J. Pałucki zauważył:

— Proponuję mamy, pieniądze mamy, teraz tylko idzie o to, żebyśmy go w IV kwartale nie musieli oddać.

I nie oddała go brygada kol. Będkowskiego. Także w IV kwartale ubr. znów zajęła pierwsze miejsce we współzawodnictwie międzybrygadowym. A nagroda pieniężna w porównaniu z poprzednią wyraźnie podskoczyła w górę i przekroczyła sumę 12 tys. złotych. W I kwartale br. brygada Będkowskiego też nie wypadła źle.

BOGIEM A PRAWDA z początkiem to nawet niektórzy aktywiści ZMS nie widzieli zbyt wiele jak będzie wyglądało u nich współzawodnictwo, jak należałoby zorganizować pracę na wydziale, żeby wykazać się lepszymi osiągnięciami niż inni.

Start jak zwykle: brak zgrania w brygadzie nadrabiało się trochę. Wprawdzie ci sami ludzie pracowali na tym samym wydziale, znali się nie od dziś, afe co innego było robić z myślą o swojej kartce roboczej,

Polistyren — słowo do niedawna mało znane, powtarza się obecnie coraz częściej w różnych dyskusjach gospodarczych. Wyglądem przypomina on białą mękę, taką jakiej używamy do wypieku pieczywa — tylko ostry zapach zdradza jego chemiczne pochodzenie. W odpowiednich warunkach przemysłowych, temperaturze i ciśnieniu, ta biała męka „przyobekła” się w formie masy, przypominającej swym wyglądem — kauczuk.

Z tego materiału można wyrobić różne przedmioty codziennego użytku.

Polistyren robi coraz większą karierę, wypychając z wielu dziedzin naszego życia deficytowe tradycyjne metale i inne materiały. To polistyren stał się początkiem wielkich sukcesów gospodarczych Zakładów Chemicznych w Sarżynie. Oto właśnie fachowcy z sarżyńskich zakładów zmniejszyli bardzo wydatki zużycie styrenu. Obniżono normy materiałowe zużycia styrenu w skali dotychczas niespójny. Skutek tego usprawnienia? Na oddziale produkcji polistyrenu dwukrotnie wzrosła wydajność pracy.

Nie było to zresztą jedyne usprawnienie, jakie można było odnotować w sarżyńskich zakładach. Było ich wiele, mniejszych i większych. Odnotuj więc tylko niektóre z nich:

Oto np. inż. Lisiecki zgłosił pomysł, a właściwie opracował skuteczną metodę usuwania pór w pompach wodnych, sprzedana przez siebie namiastka żywic polskowych. Żywice te mają własność zasklepienia por w ścianach pomp. Praktyczne działanie tego zabiegu wypróbowano na 15 pompach. Zastosowanie pomysłu przyniosło zakładom duże korzyści.

Dokonywane usprawnienia zarówno wymienione jak i nie wymienione, miały bardzo dodatni wpływ na ekonomikę o-mawianego przedsiębiorstwa. Ekonomika to jednak cyfra. Sięgnijmy więc do danych przedłożonych przez kolegium Zjednoczenia. Najpierw produkcja.

Plan produkcji globalnej w ub. roku wykonano w 111 proc., plan sprzedaży wykonano w 107 proc., produkcję eksportową wykonano w 170 proc. Osiągając tak wysokie wskaźniki produkcyjne, przedsiębiorstwo równocześnie obniżyło koszty ogólne produkcji o 7 mln złotych. Jak wysoko obniżono koszty produkcji świadczą także liczby przydatne do hydrochemii. Do niedawna koszt wyprodukowania jednej tony tego artykułu wynosił 544 tys. zł. Obecnie wynosi on już tylko 180 tys. zł.

„Sarżyna”, jedyna w swoim Zjednoczeniu, nie przekroczyła kosztów fabrycznych i wygośparowała najwyższe planowane zyski: osiagając zamiast planowanych 10 mln aż 37 mln złotych zysku. Jeszcze bardziej imponujące przedstawiają się cyfry akumulacji. I w tej dziedzinie było orzekroczenie, którego zycybył wszystkim zakładom pracy w naszym województwie. Według planowanych założeń sarżyńskie zakłady miały wypracować 9.200 tys. zł akumulacji. Osiagnęły zaś 13.600 tys. zł, wyprzedzając wiele innych zakładów tej branży w skali krajowej. Nie będzie chyba od rzeczy wspomnieć, że mimo tak wysokiego tempa pracy, wiedz niebezpieczeństw, jakie ozy-nają na pracownika w każdym zakładzie chemicznym, w ubiegłym roku nie było tam ani jednego cięższego wypadku.

Jeśli zadamy sobie trud i dokładnie przesuadujemy te cyfry nie zdziwi nas, że stosunkowo mały zakład, jakim jest „Sarżyna”, uzyskał za ubr. fundusz zakładowy w wysokości 5.704 tys. złotych.

W sarżyńskich zakładach byłym akurat tam pracownikom roczną premię z funduszu zakładowego, stanowiącą dla nie których kategorii pracowników 150 proc. miesięcznych poborów. Dopelnieniem tego co pochwalnie można powie-dzieć o sarżyńskich zakładach jest chyba także i to, że dobre owoce ciężkiej i rzetelnej pracy, podzielono sprawiedliwie. Największe premie z funduszu zakładowego otrzymali robotnicy pracujący w warunkach szkodliwych dla zdrowia.

Jak opowiadano mi, 50 proc. z otrzymanych premii przekazano na książeczki PKO. Ustawową część funduszu rozdysponowano na budownictwo mieszkaniowe. 300 tys. zł na szkolenie z zakresu bhp. Fundusz zakładowy pozwolił także pokryć wiele potrzeb z dziedziny współzawodnictwa, potrzeb socjalnych, sportu itp. Przewodniczący Rady Zakładowej z dumą zakomunikował mi, że 200 tys. zł przekazano na budowę szkoły Tysiąclecia.

Dyskutowałem w gronie kierownictwa na temat startu produkcyjnego w I kwartale br., w którym produkcję towarową wykonano już o wartości 60 milionów złotych, wyprzedzając plan o 5 mln złotych i poważnie obniżono koszt ty produkcji. Wiele miejsca w naszej dyskusji zajęły sprawy postępu technicznego, uruchomienia nowych asortymentów, racjonalizacji i dalszego rozwoju zakładu. Jedno w tych dyskusjach było najbardziej interesujące: wszyscy z wielką troską mówili o przyszłości swego zakładu, byli pełni wiarę w swoje powodzenie przy pokonywaniu trudności i szlachnie zadowolony z siebie. Było to zadowolenie, które od-czuwa dobry obywatel, po uczciwie spełnionym wobec państwa obowiązku.

WŁADYSŁAW ŚWIDRAK

Jeśli chodzi o kierownictwo wydziału to od początku było wiadome, że z tej strony należy oczekiwać jak największej pomocy. Inż. Wojciech Bednarski, kierownik wydziału choć wiekiem jeszcze młody, jest „starym” działaczem młodzieżowym i jego „słabości” wobec inicjatywy młodych znane są powszechnie. I rzeczywiście, od momentu powstania brygady kierownictwo wydziału troskliwie się nią zaopiekowało i pomagało jej w czym tylko mogło. Zadbano o to, przede wszystkim, że by z harmonogramem zadań produkcyjnych dobrze mógł się zapoznać każdy robotnik, tak by w trakcie pracy miał możność porównania tego co już zrobił, z tym co jeszcze czeka na jego ręce.

Trudniej trochę szło z ugruntowywaniem zaufania i solidarności między członkami brygady. Np. problem trzebieżenia fałszywej solidarności do dziś pochłania dużo wysiłku aktywu ZMS. Oto — weźmy przykład — na jednym tzw. gnieździe obróbczym pracuje dwóch serdecznych kolegów, ale jeden z nich jest dobrym pracownikiem, a drugi wypuszcza braki. Pierwszy — zamiast jakoś wpłynąć na zmianę postawy drugiego — nie robi tego, a często nawet przyryka oczy na brakorobstwo kolegi choćby i sam na tym źle wychodził.

Trudniej trochę szło z ugruntowywaniem zaufania i solidarności między członkami brygady. Np. problem trzebieżenia fałszywej solidarności do dziś pochłania dużo wysiłku aktywu ZMS. Oto — weźmy przykład — na jednym tzw. gnieździe obróbczym pracuje dwóch serdecznych kolegów, ale jeden z nich jest dobrym pracownikiem, a drugi wypuszcza braki. Pierwszy — zamiast jakoś wpłynąć na zmianę postawy drugiego — nie robi tego, a często nawet przyryka oczy na brakorobstwo kolegi choćby i sam na tym źle wychodził.

Trudniej trochę szło z ugruntowywaniem zaufania i solidarności między członkami brygady. Np. problem trzebieżenia fałszywej solidarności do dziś pochłania dużo wysiłku aktywu ZMS. Oto — weźmy przykład — na jednym tzw. gnieździe obróbczym pracuje dwóch serdecznych kolegów, ale jeden z nich jest dobrym pracownikiem, a drugi wypuszcza braki. Pierwszy — zamiast jakoś wpłynąć na zmianę postawy drugiego — nie robi tego, a często nawet przyryka oczy na brakorobstwo kolegi choćby i sam na tym źle wychodził.

(Ciąg dalszy na str. 4)

### REDAKCJA „NOWIN RZESZOWSKICH”

Z okazji 15-lecia podpisania Układu o Przyjaźni i Współpracy pomiędzy Związkiem Radzieckim i Polską Rzeczpospolitą Ludową pracownicy redakcji „Lwowska Prawda” zaszają gorące pozdrowienia Zespołowi i Członkom „Nowin Rzeszowskich”.

KOLEGIUM REDAKCYJNE „LWOWSKIEJ PRAWDY”

Serdecznie pozdrawiamy Zespół Wasz z okazji 15-lecia podpisania Układu o Przyjaźni i Współpracy pomiędzy naszymi krajami. Niech żyje przyjaźń między radzieckim i polskim narodem. Zyczymy osiągnięcia w budownictwie socjalizmu.

KOLEGIUM REDAKCYJNE „WILNA UKRAINA”

## Piastowo dało początek

Cegła nie jest dziś jedynym materiałem budowlanym. Obok tradycyjnego budownictwa, rozwija się też budownictwo przykladowe, to znaczy z materiałów zastępczych — gliny, gipsu, diatomitu, masy żużlowo-wapiennej i żużlowo-gipsowej. W bieżącym roku z wymienionych powyżej materiałów, wzniesionych zostanie przez indywidualnych rolników 35 budynków.

Obok indywidualnego budownictwa, w ubr. przystąpiono też w woj. rzeszowskim do budownictwa przykladowego zespółowe. Początek dało Piastowo (pow. Lubaczów), gdzie powstał pierwszy tego rodzaju zespół. Ta forma budownictwa zdobywa na wsi coraz więcej zwolenników. (tap)



## Przygotowania do grudniowego spisu

W Głównym Urzędzie Statystycznym dobiega końca opracowywanie ostatecznego programu i formularzy do grudniowego Spisu Powszechnego. Jednocześnie w całym kraju rozpoczęto przygotowania organizacyjne do spisu. Na początku maja przysłała rad narodowych powołają komisarzy spisowych i ich zastępców. Na terenie poszczególnych województw, powiatów i miast wydziałonych uruchomione zostaną biura spisowe, które zatrudnią pracowników poszczególnych wydziałów rad narodowych, głównie z komisji planowania gospodarczego, wydziałów statystyki rolnictwa i leśnictwa oraz finansowych.

Na terenie całego kraju przeprowadzane zostanie akcja porządkowania nazw ulic i numeracji nieruchomości, sporządzone będą wykazy miejscowości oraz wykazy nieruchomości rolnych.

Jednym z następnych etapów prac przygotowawczych do spisu powszechnego będzie utworzenie obwodów spisowych. Każdy z obwodów obejmie od 200 do 250 mieszkańców. Oblicza się, że przeciętnie w powiecie utworzonych zostanie ponad 300 obwodów.

Śladem artykułu

## Karuzela udręczeń

W numerze naszej gazety z dnia 18 października 1959 r. w artykule pt. „SAMOTNEJ WIATR W OCZY WIEJE”, pisaliśmy m. in. o katastrofalnych warunkach mieszkaniowych Anny Brzychczy w Sokołowie (pow. Kolbuszowa) i obojętnym stosunku Prezydium MRN do jej próśb o przydzielenie innego mieszkania — względnie o zobowiązanie właścicielki budynku do przeprowadzenia remontu. Bezradna kobieta zniechęcona niepowodzeniami w Sokołowie, zwróciła się z prośbą o interwencję do KW PZPR w Rzeszowie, gdyż dalszy jej pobyt w dotychczasowym pomieszczeniu zagrażał życiu jej i trojgu nieletnich dzieci. Budynek faktycznie wymagał natychmiastowego remontu. Brzychczy pisała prawdę. Nie przesadzała ani jednym słowem. Tak stwierdziła Wojewódzka Komisja wydając odpowiednie zalecenia pokontrolne.

Egzekutywa KP PZPR w Kolbuszowej zleciła Prezydium MRN w Sokołowie niezwłoczne załatwienie sprawy, uznając prośbę Anny Brzychczy za całkowicie uzasadnioną. W krótki czas potem otrzymała ona z Prezydium

PRN pisemne zawiadomienie, że zostanie przekwaterowana na nowe mieszkanie. Towarzysze Józef Goleń i Stanisław Roman z Referatu Skargi i Inspekcji KW PZPR interweniowali w międzyczasie trzykrotnie u przewodniczącego MRN Jacka w Sokołowie, który przyrzekał im solennie zająć się losem wdowy.

29. XII ubr. do Brzychczy przysłała grupa ludzi z Referatu Gospodarki Komunalnej MRN, aby dokonać przeprowadzki. „Na miły bóg, nie ruszajcie mnie z miejsca — prosiła kobieta — jestem chora i mróz na dworze”. Jej prośby nie odniosły żadnego skutku. Kilka dni wcześniej jeszcze, Brzychczy powiadomiła do któregoś z mieszkańców, aby być przekwaterowaną, zwracała się pisemnie i ustnie do przewodniczącego Jacka, aby ją nie przenoszono. Swoje stanowisko motywowała tym, że mieszkanie owo znajduje się na piętrze, nie ma tam wody i zlewu, a w kuchni nie ma okien i brak jest światła elektrycznego. Brzychczy przechodziła operację, cierpi na reumatyzm i inne schorzenia.

Kierownik ekipy, zupełnie pijany — odpowiedział jej sztywno: „Masz mieszkanie za artykuł”. Wbrew jej woli i mimo gorących protestów, wyniesiono wszystkie meble, sprzęty gospodarskie i zapas ziemniaków do mieszkania zastępczego.

Nowe mieszkanie stało cały dzień otworem. Dopiero w godzinach wieczornych udał się tam syn Brzychczy. Wrócił nad ranem do domu zmarznię-

(Ciąg dalszy na str. 5)

## Kopalnia nawozów w... jeziorze

Jezioro Zamkowe w Świebodzinie okazało się naturalną „fabryką” nawozów. Na dnie tego jeziora, do którego od lat doprowadzono ścieki kanalizacyjne, nagromadziła się duża warstwa mułu zasobnego w potas, fosfor i azot.

Muł zostanie wydobyty i jako naturalny nawóz użyty na kilka tysięcy hektarów gruntów w pobliskich PGR-ach.

## KARIERA JEDNEJ WSI

Ze Strzyżowa do Grodziska nie jest daleko, do środka wsi ni mniej ni więcej tylko 8 km. Ale spróbuj tę trasę przebyć, ot tak zaraz po deszczu. Jedno wielkie grzęzawisko. Widziałem jednego śmiarka, który odważył się przejechać przez wieś „Warszawa”. Teraz stał bezradnie na drodze i patrzył na samochód uwłózony w błocie.

MÓWIMY, że w obecnej dobie człowiek ma wymagania. Potrzebuje sześciu oddechu i łatwego poruszania się w terenie. Tymczasem w Grodzisku... Trzy lata temu jeden z mieszkańców wsi zachorował. Wezwano karetkę pogotowia. Ugrzęzła, nie dojechała do celu. Lekarz, który dalszą drogę przebył pieszo, stwierdził u chorego skręt kiszki. Jedynym ratunkiem był szpital. Ale w jaki sposób do niego dojechać? Nie było innego wyjścia, trzeba było chorego umieścić na noszach i nieść go w ten sposób aż 5 km. Nieco później kobieta dostała ataku serca. Niestety pomoc przyszła zbyt późno. Gdyby tak była lepsza droga, a więc i szybsza pomoc lekarza, kobiecie mogłaby jeszcze żyć — komentowano we wsi.

I od tego się zaczęło. Droga stała się przedmiotem powszechnego zainteresowania. Zwolano zebranie gromadzkie, długo debatowano nad możliwościami jej budowy w ramach własnych środków. Wnet potem w pobliskim kamieniołomie ruszyła robota. Jedni kruszyli skały, drudzy wywozili kamień na drogę. Pomagali też mieszkańcy sąsiedniej wsi Tropie. Robota szła pełną parą. Nikt nie żałował ani ręk, ani czasu. Szybko metr po metrze narastała szeroka wstęga szosy. Do zimy osiągnięta długość około 6 km. Teraz pozostała jeszcze budowa drugiego odcinka, pełnego wybojów, grzęzawisk, przypominającego polną drożynę w najgorszym wydaniu. Przystępując do cięcia bieżącego roku ten fatalny odcinek drogi zostanie przebudowany.

W Grodzisku budowano drogę, marząc równocześnie o lekarza. Nic w tym dziwnego. Do Ośrodka Zdrowia w Wiśniowej daleko, do Strzyżowa 8 km. Latem jeszcze pół biedy, zachoruje ktoś więc ewentualnie można wezwać karetkę. Ale zimą, gdy droga będzie zaważona, co począć wtenczas? Zanim nadejdzie pomoc, może być już późno. Jedynym wyjściem to lekarz we wsi. Ale co robić, żeby lekarz był? A może by tak założyć Spółdzielnię Zdrowia? Spróbować zawsze można. Z drugiej strony czy ktoś z lekarzy zgodzi się przyjechać do Grodziska, bądź co bądź do biednej, zapomnianej wsi odciętej od świata? Debatowano.

Zwyczajny rozsądek. Ziarno padło w podatny grunt. Inicjatywa „ohwyciła”. Dołączyli się chłopcy z Różanki. Zawadki, spółdzielnie założono. Uczestniczyłem w zebraniu założycielskim. Sala świetlicy gromadzkiej wypełniona była po brzegi. Ci, dla których zabrakło ławek, stali słotocinami przez parę godzin. Zainteresowanie było duże, mimo ciemnoty, nikt nie opuszczał sali. Spółdzielnia Zdrowia stała się żywą sprawą całej wsi. Wszak chodziło o podjęcie tak bardzo ważnej decyzji. W pierwszym dniu do spółdzielni wstąpiło 250 członków.

GRODZISKO to wieś nie mała, ale uboga. Gospodarstwa karłowate, chaty w większości strzechą kryte, jego mieszkańcom nienajlepiej się wiedzie. Brak w pobliżu ośrodków przemysłowych. Tu teści chłopcy pozbawieni możliwości dodatkowego zarobkowania, utrzymują się przede wszystkim z pracy w swych gospodarstwach. I może dlatego, że Grodzisko pozbawione jest przywilejów podmiejskich i wsi leżącej na szlakach komunikacyjnych, jego mieszkańcy robią sporo, by dotrzymać kroku wioskom, będącym w lepszych warunkach ekonomicznych.

Inicjatywy i roboty w Grodzisku nie brakuje. W grę wchodzi nie tylko droga i lekarz. Na przykład, przez środek wsi przepływa potok. Jak Grodzisko długo Grodziskiem, nikt się nie kwapił, by położyć kres jego kapryśnym zwyczajom. „Gorszony bezkarnością”, ów strumyk często „figle płał”. Wystarczyło trochę deszczu i już zamieniał się w rwący potok. Wody występowały z brzegów, niszcząc zasiewy i trawy na łakach. Szkoły, jakże już wsi wwrządził, po zsumowaniu przedstawiliby dziś wcale imponujące liczby. Jednak wszystkim ma swój koniec. Wieś się „zbuntowała”, strumyk ujarzmił.

Następnie — elektryfikacja. Sprawie tej warto poświęcić kilka słów. Warto nawet dlatego, bo elektryfikacja była przedsięwzięciem przekraczającym faktyczne możliwości wsi.

Kiedy zorganizowano komitet elektryfikacyjny, prócz zapalu — wieś nie miała ani sił, ani drutu. Można powiedzieć, że prace rozpoczęto od niczego. I tu — zresztą jak wszędzie — znaleźli się „mędracy”, którzy przepowiadali krótki żywot „siomianego ognia”. Jednak wnet dowiedziono, że śmiech nie zawsze wychodzi na zdrowie. „Zapaleńcy” postarali się o plany, sku-

py, drut. Wysiłek był duży. Wystarczy wspomnieć, że zbudowano 43 km sieci (bez instalacji wewnętrznej), a w tym 7 km linii wysokiego napięcia. Łączny koszt tej inwestycji wyniósł 1.728 tys. złotych. Pomoc państwa stanowiła 270 tys. zł.

Elektryfikacja — jak już wspominałem — była przedsięwzięciem bardzo kosztownym. Wymagała wielu zachodów i cierpliwości, lecz przy pomocy sąsiednich wsi Tropia, Łętowni i części Różanki, Grodzisko osiągnęło swój cel.

Ale to nie wszystko. Do tego jeszcze we wsi przebudowano szkołę, która kosztowała 100 tys. zł. Wreszcie wzniesiono Dom Kultury. Ten ostatni obiekt był w wsi bardzo potrzebny. Uciulano trochę groza, państwo pomogło i dziś wspaniałymi gmach, którego południową stroną zdobią potężne kolumny, znajduje się już pod dachem. Dotychczas kosztował 800 tys. zł.

Abym Dom Kultury wykończył, czyli nadał mu odpowiednie szlify, trzeba jeszcze sporo pieniędzy i wysiłku. Myślę, że tego wysiłku nikt nie będzie szczydził. Tym bardziej, że budowany Dom Kultury jest piękny, wieciej — wspaniały. Wątpię czy podobny można gdzieś znaleźć na rzeszowskiej wsi.

W Grodzisku nie żałuje się groza na społeczny cel. Za to mieszkańcom wsi należy się godny szacunek. Ich młodzi wysiłek, gospodarność, inicjatywa, scementowały już mocny zespół ludzi, dokonujących we wsi przemian. Można wymienić długą listę nazwisk rolników, którzy bez ceszy poświęcają się, by wieś uczynić piękniejszą i przyjemniejszą. Np. słowa uznania zapisać można na konto Andrzeja Niedzieli, Jana Brysia, Tadeusza Glowackiego, Władysława Ignacego i Józefa Irzyków, Franciszka Szymańskiego, Tadeusza Śliwy, Jabłońskiego. Na barki tych ludzi spada największy ciężar wszelkich poczynań wsi.

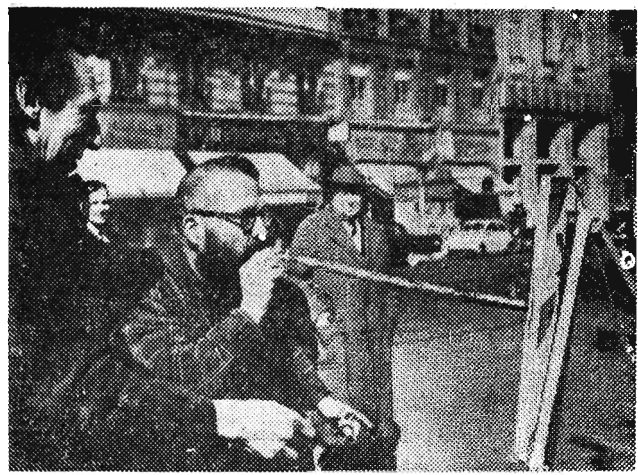
GRODZISKO opuszczałem w ciepły, słoneczny, niedzielny dzień. Kiedy obok Domu Kultury zęgnąłem się z moim przewodnikiem, ten wskazał na rozróżnieniające się w dole łąki i z dumą powiedział:

— O, widziacie redaktorze — tam w dole budujemy duży basen pływacki. Z drugiej strony, na południowym zboczu wzgórza zasadzimy drzewka 1000-lecia. Będzie tu wielki park kultury i wypoczynku. Gdy zagałdniecie za parę lat, nie będzie już u nas błota. Wieś będzie wówczas inaczej wyglądać... Zmieni się jej wygląd...

Wierzę, że za parę lat Grodzisko się zmieni. Pomyślnie rozpoczęło start.

TADEUSZ PAC

## Malarstwo — dziwactwo



Do Brukseli powrócił znowu artysta — dziwak Agui — Gui; którego mieszkańcy miasta mogli już poznać w 1958 roku podczas Światowej Wystawy.

Na zdjęciu: Agui — Gui zainstalowany na Placu de Brouckere daje pokaz nowej formy malarstwa. Maluje on właśnie abstrakcyjne dzieło dmuchając w rurkę, przy końcu której znajduje się piórko znaczące na płótnie przedziwne arabeski.

(Ciąg dalszy ze str. 3)

Natomiast z problemem jaskrawego bumełactwa uporano się bez porównania szybciej. Interes brigady kazał jej zająć energiczne stanowisko wobec objawów lenistwa. Nic też dziwnego że rychło „wyłowiono” np. Pikule. Kręcić to on umiał — to fakt. Bez usprawiedliwienia opuszczał dni pracy.

POWOLI WYKRYSZTAŁIZOWAŁ SIĘ trzon brigady, bez którego dość trudny byłby miałby mistrz i kierownik brigady w jednej osobie — W. Będkowski, K. Gomulicki, W. Ostrowski, J. Wojciechowski, F. Kułacz — to ludzie; którzy stali się niewybieranym wprowadzicielem, a akceptowanym przez wszystkich trzonem nadającym kierunek działaniom, ujednoczającym jej wysiłki. Dało się zauważyć duże życie między członkami brigady. O ile przedtem widywało się, że w czasie przerwy śniadaniowej poszczególni młodzi rozchodzili się na inne wydziały, by pogwarzyć sobie ze znajomymi, o tyle teraz coś podobnego należy do rzadkości. Widać natomiast jak podczas tej przerwy młodzi zasiadają gdzie kto może i wspólnie gwarzą o pracy na wydziale, jak też o swoich prywatnych problemach. Bez porównania wzrosło też poczucie odpowiedzialności za zadania, które nakreślił sobie młodzi.

Chcę tutaj przytoczyć zwięzły szczegół. Oto np. 19-letni J. Wojciechowski został wezwany przez komisję poborową. Kiedy go już lekarze przebadali, opukali i był wolny, zamiast pójść do domu, bo przecież z racji pobytu przed komisją wojskową miał usprawiedliwioną nieobecność, przyszedł do pracy na drugą zmianę. A dlaczego tak zrobił? — zdziwionemu mistrzowi wytłumaczył:

— Na mojej operacji jest huk roboty w ostatnim czasie. Jeśli bym nie przyszedł, mogłoby powstać opóźnienie w przekazaniu produktu do dalszego montażu. Nie chcę więc kolegom sprawić kłopotu.

W październiku brigada wykonała 220 procent normy, w listopadzie 240 procent, w grudniu zrealizowano zadania „tylko” w 180

proc., ale stało się to z winy źle funkcjonującej kooperacji.

Dało się też odczuć szybko jak pozytywną rolę mogą odegrać starsi doświadczeni fachowcy. Szczególnie wtedy kiedy coś „nie gra” w pracy brigady, kiedy zachodzi obawa niewykonania zadań. Radzą i pomagają starsi młodym w trakcie pracy jeśli któremuś „nie wychodzi” robota.

Rychło się okazało, że aby po gospodarsku ująć sprawę postępu technicznego i móc rywalizować z innymi brigadami trzeba trochę więcej umieć niż wykonanie paru detali

## Bohaterowie nie zmęczeni

czy czynności. Doszło do tego, że sami młodzi nabrali przekonania, że trzeba się uczyć. I większość z nich zaczęła się intensywnie uczyć. Znamienna sytuacja: taka duża ilość młodych, którzy w okresie od przystąpienia do współzawodnictwa skończyli różne kursy itp. — jest zjawiskiem bez precedensu na wydziale. Zresztą nie tylko na wydziale. W tej chwili na kurs czytania rysunków chodzi 40 ludzi. Ci, którzy nie mają ukończonych 7 klas szkoły podstawowej, pilnie się uczą na kursach organizowanych w miejscu ich zamieszkania.

Nauka stała się naczelnym zwołaniem brigady. Rychło dały się zauważyć owoce tego.

DO MISTRZA ZACZĘLI przychodzić młodzi i deklarować, ile który może skrócić czas przy wykonywaniu swoich czynności, przy produkcji młocarni. W sumie nazbierało się tego 30 godzin, z tym, że 17 godzin mieli uzyskać przez zastosowanie wniosków racjonalizatorskich. W tydzień potem znalazł się już pierwszy wniosek racjonalizatorski, który według obliczeń autorów miał dać 2,5 godziny oszczędności. Co proponowali młodzi

racjonalizatorzy? Sugerowali, żeby zastąpić zgrzewanie palnikiem acetylenowym, grzaniem przy pomocy odpowiednio wykonanego pieca gazowego. Ich wyliczenia wskazywały, że stosowanie pieca gazowego, powinno być tańsze niż dotychczasowe metody. Piec gazowy sporządzono po godzinach pracy. Przewidywania młodych spełniły się co do joty. 2,5 godziny zaoszczędzono na wykonaniu jednego produktu. A oprócz tego nowy sposób okazał się dużo tańszy od dotychczasowego.

W ślad za zobowiązaniami brigady Będkowskiego poszły zobowiązania innych brigad pracujących przy produkcji młocarni, tak że w sumie czas na produkcję tego agregatu został skrócony o 78 godzin.

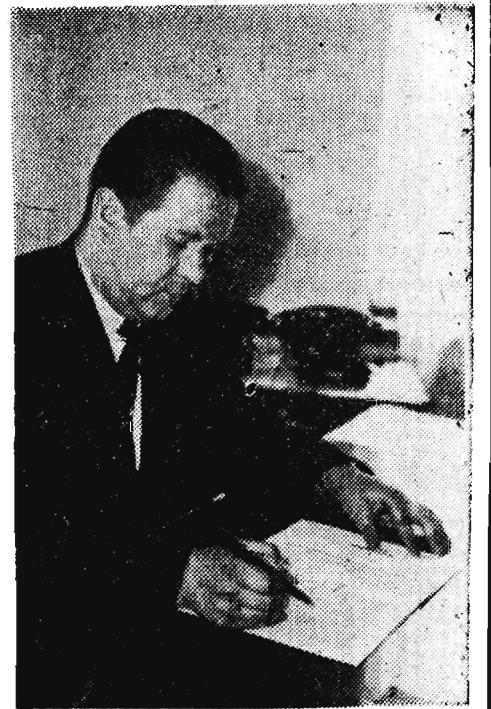
Twórcza myśl brigady musiała też nasunąć szereg innych wniosków. Oto przykład: w ostatnich tygodniach ubr. zawodziła trochę kooperacja. Kiedy nadszedł nadeszły na oddział potrzebne detale monterzy wzięli się z miejsca do roboty. J. Szewczyk, W. Ostrowski i J. Wojtan — członkowie brigady, szczerze zauważyli jednak, że zanim pierwsza grupa wykona pierwsze operacje montażowe, następna grupa mająca dokonywać następnych prac monterskich będzie musiała czekać. Czyli zmarnuje się dzień pracy. Można byłoby nie dopuścić do tego, trzeba tylko, żeby druga grupa zjawiała się do pracy dopiero na drugą zmianę. Sprawa była tym łatwiejsza, że w tym czasie montaż pracował tylko na jedną zmianę i nie zachodziła obawa „łokiu” na drugiej zmianie. I pchli z tą propozycją do mistrza. Rzecz jasna — rozsądny projekt — chwycił.

CZY WSZYSTKO jest idealne w brigadzie? Tak oczywiście powiedzieć nie można. Bywają w brigadzie też czasem bezproduktywne dyskusje, kruszenie kopii o nic. Trzeba wtedy ucinąć takie dysputy. Szczególnie trzeba strofować wtedy, kiedy młodzi tak sobie zamierzają poczynać, jakby brigada rządziła w zakładzie. Ale objawów tego rodzaju jest w każdym razie coraz mniej, a przykładów na poprawę pracy i jej wyników coraz więcej.

ST. GALOS

## Jadą na Zjazd ZMS

Ilkroć Jakub Stalica, I sekretarz KP ZMS w Sanku zjawia się w Komitecie Wojewódzkim, a bywa dość często, koleżdy robią mu żartobliwe przycinki na temat małżeństwa. Popularny „Kubus” ma już bowiem ponad trzydziestkę i jakoś do małżeństwa się nie kwapi. Zapytany dlaczego, odpowiada: żadna mnie nie chce. Stalica zawsze czyni to z usmiechem.



Skrupność to jego niezwykle charakterystyczna cecha. W organizacji młodzieżowej pracuje już od szeregu lat, dał się poznać jako dobry organizator, był nawet kilka razy nagradzany i zawsze mimo wielu obowiązków jest bezpośredni, taktowny i towarzyski. W tym też m. in. tkwi źródło popularności Jakuba Stalicy, wybranego delegatem ziemi sankockiej na II Zjazd ZMS.



Pan jest istną kopalnią wiadomości historycznych, obywatelu kapitane... stwierdził z podziwem podpułkownik Tomaszewski.

Gorczyńskiego. Mieli stąd zabrać w dalszą drogę majora Premingera, który zatrzymał się w Lesku przejazdem.

Preminger miał niewesołą nowinę. Przed kilku dniami banderowcy zamordowali żonę i dwoje małych dzieci sekretarza powiatowego komitetu partii Drozdowskiego.

Zakluto ich po prostu nożami - opowiadał Preminger. - Dzieci miały pięć i siedem lat.

Jak Drozdowski przyjął tę wiadomość? - zapytał major Grodzicki.

Nic nie powiedział. Wczoraj wrócił stamtąd, już po pogrzebie. Teraz jest przy budowie tego mostu na drodze do Sanoka.

Kaleń pokłamał głową w milczeniu i splunął przez burtę samochodu. Major Preminger usiadł obok podpułkownika Tomaszewskiego.

Ogniomistrz Kaleń wprowadził samochód do rzeki. Koła zaczęły się ślizgać po kamienistym dnie.

- Dzień dobry, sekretarzu - powiedział podpuł-

kownik Tomaszewski. - Nie bardzo wiem, jak się zachować w takich okazjach, ale proszę przyjąć ode mnie wyrazy współczucia.

Uścisknął mu rękę. Drozdowski miał zmęczony wygląd. Wyraźnie schudł. Jego ciemne oczy zapadły w głąb czaszki, policzki były wklęsłe, podbródek się zaostriżył.

- Jak idzie budowa? - pytał kapitan Gorczyński.

- Na piętnastego maja będziemy gotowi.

- Co ma pan zamiar robić dalej? - zwrócił się do niego Tomaszewski.

- Chciałbym się zająć tym młynem w Lesku. Jakoś opieszale posuwa się tam robota.

- Pozostajecie w tych okolicach? - zdziwił się major Grodzicki.

Na twarzy sekretarza odmalowało się szczere zdumienie.

- Nie rozumiem tego pytania. A co miałbym robić?

- Zdawało mi się, że po tych przejściach zechcecie zmienić otoczenie. Człowiek nie jest przecież z żelaza.

Drozdowski potrząsnął głową. Westchnął z wysiłkiem, jak by jego pierś przytłaczał ogromny ciężar, i nie patrząc na oficerów powiedział:

- Swoją bolączkę każdy nosi w sobie. Nic tu żadne ucieczki nie pomogą. Przed sobą nikt przecież nie umknie. I do czego by doszło, gdyby tak człowiek miał uciekać? Słuchajcie... czterdzieści lat temu, w trzydziestym drugim roku, w taka samą wiosnę jak dziś, pamiętam, biliśmy się z granatowymi w Brzegach Dolnych, potem pod Łobozwią, Teleńską, Oszwarową, Ustianową i Bóbrką.

Śladem artykułu

(Ciąg dalszy ze str. 4) ty i przestraszony. Po jego odejściu do mieszkania wpadł właściciel budynku, wyrwał okna, drzwi i dokonał innych spustoszeń.

Ziemiaki zmarli podczas mrozów „na kość” i przedstawiają dzisiaj kupę gnoju. Biedna i samotna kobieta poniosła duże straty materialne.

spotykają ją od samego początku szycany i drwiny. Brzychczy mówi z rozpaczą: „Nie piszcie i nie róbcie już nic, bo mnie zamęczą. Dość już wycierpiałam za artykuł, którego nie pisałam”.

Podane fakty i słowa zniechęconej przeciwnostkami losu kobiety wywołać muszą zdziwienie i oburzenie na tych, którzy zlekceważyli swoje obowiązki względem Brzychczy z racji piastowanych stanowisk, a co gorsza, dopuścili się wykroczeń.

rialnych i krzywdy moralnej. Na łamach naszej gazety wystąpił w jej obronie po raz pierwszy w październiku ubr. Okazało się, że to nie wystarczyło. Garska małomiasteczkowych, tępych i nieudolnych biurokratów wydawała swoją złość na bezbronnej kobiecie.

Rozłożona aż na 3 raty szósta kolejka spotkań w III lidze nie przyniosła zasadniczych zmian, oprócz ucieczki Waltera z ostatniego miejsca w tabeli na dziesiąte.

Zastanawiała nas tylko w sobotę słaba forma obrony debickiej Stali, uważanej przecież za jedną z silniejszych w III lidze.



Jeździe oddaje obydwie punkty, naręczy zwycięstw w wyjazdowych meczach może zapewnić wysoką lokatę.

Dzięki właśnie takiemu obrotowi sprawy Resovia uciekla już przemyskiej i gorlickiej pogoni na dość bezpieczną, jeśli się zważy podmetek wiosny, ostrość. Trzy zwycięstwa na wyjazdach oraz dwa w sile

a już szczytem rozstrzelania było złapanie piłki obroncznej na polu karnym, w zupełnie niegroźnej sytuacji, przez co Stal utraciła pierwszą bramkę.

Do jednego z nich dojdzie już w najbliższym czasie. Górnik Gorlice przyjedzie przegazaminować zespół Resolvi mimo że nie ma chlubnych wyjazdowych tradycji (z JKS 6:1 i Czுவajem 5:2).

W szóstej kolejce mistrzostw zawodnicy powtórzyli rekord strzelecki z trzeciej, kiedy również padło 20 bramek.

Najlepsza jedenastka województwa za dwa ostatnie tygodnie, zestawiona przez szereg sprawozdawców, przedstawia się następująco: Bantelak (Walter), Kogutkiewicz (Polonia Przemyski), Szalczak (Resovia), Sura (JKS), Zieliński (Stal B Rzeszów), Kwiatkowski (Czuwaj Przemyski), Mokrzycki (Stal B Mielec), Kwiatkowski (Resovia), Pianeta (Stal B Mielec), Kubusiak (JKS), Bienias (Stal Stalowa Wola), Rezerva: Pyłtos (Stal B Mielec), Lubertowicz (Stal B Mielec), Matysiak (Resovia), Komurkiewicz (Górnik Gorlice).

OLDBOY

MARCIN HYDZIK kierownik Magazynów Przedsiębiorstwa Upowszechnienia Prasy i Książki „RUCH” w Rzeszowie, członek Rady Zakładowej zmarł dnia 17 kwietnia 1960 roku w wieku lat 63.

UWAGA! CZYTELNICZY PRASY RADZIECKIEJ Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki „RUCH” w Rzeszowie ZAWIADAMIA że do dnia 10 maja 1960 r. wszystkie Oddziały i Delegatury „RUCH” PRZYJMUJĄ PRZEDPŁATY na PRENUMERATĘ PRASY RADZIECKIEJ na III i IV kwartał roku 1960. CZYTELNIKU! Korzystaj z okazji i zaprenumeruj natychmiast ciekawe i bogato ilustrowane dzienniki i czasopisma radzieckie.

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE RAFINERIA NAFTY „JEDLICZE” w Jedliczu OGŁASZA PRZETARG na wykonanie następujących robót blacharskich: 1) Wyczyszczenie rynien na 9 budynkach jednopiętrowych oraz na 12 parterowych z przeprowadzeniem kontroli, które odcinki wymagają wymiany rynien i lutowania. 2) Wymiana odcinków rynien przerdzewiałych i dziurawych, lutowanie połączeń. Wymiana blach na zamienieniach i narożnikach na 12 budynkach starych. Dorobienie kolan do rur spadowych. Oferty mogą składać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i blacharze prywatni rejestrowani. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 2 maja 1960 r. w biurze głównego mechanika o godz. 10. K-706/2

LANCUCKIE Zakłady Spożywcze w Łancucie, ul. Cetnarńskiego 37/39 OGŁASZAJĄ PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż konia (klacz). Przetarg odbędzie się 25 kwietnia 1960 r. o godz. 10 w Zakładach Spożywczych w Łancucie, przy ul. Cetnarńskiego. Przystępujący do przetargu zobowiązani są do wpłacenia wadium 10 proc. ceny wywoławczej w kasie ZŻS w Łancucie. K-710/1

Pracownicy poszukiwani INŻYNIERA BUDOWNICTWA WODNEGO - zatrudni Wydział Gospodarki Wodnej, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Rzeszowie, ul. Grunwaldzka 19 (gmach Prez. WRN, skrzydło „C”, IV p., pokój 419). Warunki pracy i płacy do omówienia. K-708/1

Ogłoszenia drobne Podziękowania DR ZONECKIEMU Ordynatorowi Szpitala Miejskiego w Przemysku, personelowi pielęgniarskiemu za uratowanie życia i troskliwą opiekę w czasie poważnej choroby, serdeczne podziękowanie - składa Wazny Michał z Oleśzyc. Pg-488/1 DR WOJCIECHOWI Chabinc, Ordynatorowi Oddziału Chirurgicznego Szpitala Wojewódzkiego w Rzeszowie, lekarzom zespołu operacyjnego - za szczęśliwe przeprowadzenie operacji, siostrze oddziałowej, pielęgniarkom oraz Dyrektorki i uczniom Szkoły Asystentek Pielęgniarskich PCK w Rzeszowie za serdeczną i troskliwą opiekę w czasie choroby składa gorące i serdeczne podziękowanie - Stanisław Kocur. G-488/1 KIEROWNICTWU, Radzie Zakładowej i Współpracownikom Wagonowni PKP - Rzeszów oraz wszystkim, którzy okazali nam współczucie, a oddali ostatnią przysługę zmarłemu mężowi Kozłowskiemu Władysławowi składa serdeczne podziękowanie Zona wraz z rodziną. G-488/1 Zguby ERYSTYNA Baumel zgubiła legitymację wydaną przez Technikum Mechaniczne w Stalowej Woli. Pg-478/1

Praca DOCHODZĄCA do dziecka pilnie potrzebna. Wiadomość: Przeworski, Lwowska 2a. Pg-484/1 Nauka KORESPONDENCYJNE Kursy Księgowości. Informacje: Lublin, skrytka pocztowa 108. K-802/10 Różne 200 MATRYMONIALNYCH ofert otrzymasz przesyłając 10 złotych znaczkami „SYRENKA”, Warszawa, Elektoralna 11. K-803/15 Sprzedaż CEGLE białej, gat. I poleca: Hurtownia M. Rzekiecki, Bydgoszcz, Em. Plater 20. K-410/20 SPRZEDAM jasną sypialnię w komplecie, jesionowa, cena 7 tysięcy zł. Zachwiej Władysław, Debić, Młynarska 2. G-485/1 SPRZEDAM uzbrojona parcelę budowlaną w Rzeszowie-Baranówce. Wiadomość: Rokosz Waleria, Rzeszów, ul. Nowotki 518. G-483/1 SPRZEDAM przy ul. Piastów w Rzeszowie, parcelę budowlaną z zatwierdzoną dokumentacją. Wiadomość: Rzeszów, tel. 21-47. G-483/1

W sumie sympatyczna skądinąd drużyna debicka nie spełnia, jak do tej pory, naszych przewidywań przedsezonowych i w stosunku do innych lat gra słabiej. To zdanie odnosi się także do dwóch ostatnich w tabeli zespołów III ligi - Stali Stalowa Wola i Polnei. Pamiętajmy przecież ich zeszloneczne wyścigi o palmę pierwszeństwa w analogicznym okresie co obecnie. Dziś położenie tych drużyn jest krańcowo odmienne w dodatku z małymi szansami na sukcesy w przyszłości. Utrata aż 9 punktów w stosunku do lidera na półmetku rundy wiosennej nie wróży przyjemnych rzeczy a raczej zaciętą walkę o utrzymanie się w lidze. Któż mógł przypuszczać, że po 6 kolejkach będziemy tak piśać o zeszlonym mistrzu? Można rzec - jest to jedna z największych niespodzianek na półmetku. Druga niespodzianka to pozycja Beniaminka III ligi - JKS. Przypuszczaliśmy w ciągu ostatnich paru lat do raczej białych, jego postawy i późniejszych historii przy złośliwym stółku, tym bardziej wyrażamy słowa podziwu dla tej drużyny. W tej chwili zalicza się ona do ścisłej czołówki III ligi i jest dla Resolvi i Polonii groźnym rywalem. Byłoby z pewnością moc sensacji, gdyby JKS pogodził tych dwóch pretendentów do mistrzowskiego tytułu i postąpił w myśl przysłowia: gdzie dwóch się bije... Wygranie ze Stalą B w Rzeszowie poważnie zaostriżył apetyty Jarosławian, zwłaszcza, że ze swojego boiska nie schodził jeszcze, podobnie jak zawodnicy Resolvi, Górnik, Polonia, Krosnianki i Waleka Polkanal. A to dużo znaczy. Przy obecnej gmatwaninie, kiedy większość drużyn na wy-

Po co im to? W Göteborgu w Szwecji pokazano ostatnio na specjalnej wystawie różnego rodzaju urządzeń zabezpieczające przed włamaniami. Tymczasem pewnej nocy złodzieje dokonali włamania do pomieszczeń wystawowych i skradli stamtąd kilka kompletów patentowych zamków i kluczy oraz klódek opatrzonych gwarancją, iż „zapewniają one pełne bezpieczeństwo...”





APOLLO (Staromieście) —  
2x2=5 (weg. 1. 12)  
godz. 18.30 i 18.30

WDK (ul. Okrzei 7) —  
Miasteczko  
(pol. 1. 18)  
godz. 18, 18 i 20

STRZYŻÓW Odrodzenie —  
Ostatnia miłość (fr. 1. 18)

UWAGA: Repertuar kin podajemy wg informacji CWF

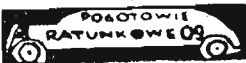
Czwartek  
21

kwietnia 1960 r.



RZESZÓW  
Apteka Społeczna nr 6, ul.  
Czackiego 2

Stacya dyżur nocny: Apteka  
Społeczna nr. 4, ul. Dąbrowskiego 56



Państw. Teatr im. W. Sienkowskiej — Pierwszy dzień wolności — godz. 19.



ZORZA (ul. 3 Maja) —  
Mileżąca gwiazda  
(pol. 1. 12 — panoram.)  
godz. 17.30

Gdy umilkły działy  
(radz. 1. 12)  
godz. 15.30 i 19.30

MEWA (ul. Dąbrowskiego) —  
Bądź moim synem  
(radz. 1. 12)  
godz. 18 i 20

SWIT (ul. Langiewicza) —  
Szybel (radz. 1. 18)  
godz. 17 i 19

PRZODOWNIK (ul. Pstrowskiego) —  
Lowcy tygrysów  
(radz. 1. 10)  
godz. 17 i 19



PROGRAM I

Program dnia: 6.25 15.25  
Wiadomości: 5.00 6.00 7.00  
6.00 14.00 16.00 18.00 20.00 23.00

8.06 Przeglad prasy 9.00 Audycja dla kl. III i IV 9.30 Popranny koncert symfoniczny 10.00 Z cyklu „Lenin — człowiek i dzieło” 10.10 Koncert rozrywkowy 11.00 „Jubileusz jubilat” — wspomnienie o Leninie 11.30 Z cyklu „Rodzice a dziecko” 11.35 Miniatury symfoniczne 12.04 Zespoły i piosenkarze 12.40 Na swojska nutę 14.05 Audycja dla kl. III 14.25 Koncert solistów gruzińskich 14.50 Postęp w gospodarstwie domowym 15.05 Amatorskie zespoły przed mikrofonem 16.05 Audycja aktualna 16.50 Radiostacja młodzieży 17.30 Z cyklu Związku Radzieckiego 18.25 Koncert zyczeń 19.05 Radio-Reklama 20.26 Wiadomości sportowe 20.50 Trybuna Nauczycielska 22.10 Muzyka tańeczna.

PROGRAM II

Program dnia: 7.40 15.05  
Wiadomości: 5.30 6.30 7.30  
8.30 12.04 15.00 19.00 23.00

8.36 Przeglad prasy 9.10 Gra Sekstet PR 9.40 Magazyn Ziemi Zachodnich 10.00 Koncert symfoniczny 11.00 Muzyczna młodzież 11.35 Suty symfoniczne 15.10 Duety instrumentalne 15.30 Audycja dla dzieci 16.00 Melodie Wiednia 17.00 Radio-Reklama 17.35 Na warszawskiej fali 18.25 Audycja aktualna 19.05 Uniwersytet Radiowy 19.15 Ulubione melodie 19.30 Przeglad wydarzeń kulturalnych z granicą 20.00 Wczorajny koncert zyczeń 21.27 Kronika sportowa 21.40 Wirtuozzi muzyki rozrywkowej 22.00 Uniwersytet Radiowy.

ROZGLOSNIA RZESZOWSKA PR.

16.00 Wiadomości ziemi rzeszowskiej 16.10 Audycja okolicznościowa z okazji Dni Leninowskich 16.25 Pieśni o Leninie 16.40 Piosenka tygodnia.

Zapraszamy do dyskusji

Co jest złego w naszym handlu  
Dlaczego? Co można poprawić?

Na łamach „Nowin Rzeszowskich” w numerze 81 z dnia 5 kwietnia 1960 r. poruszono dwa bardzo ważne zagadnienia dotyczące handlu na terenie Rzeszowa. W artykule „Wymijmy kota z worka” autor poruszył kapitalne zagadnienie preselekcji. Klient ma prawo towar zobaczyć, wypróbować, sprawdzić, czy mechanizm dobrze działa, zastanowić się, pomyśleć. Absolutnie nie ma obowiązku kupowania metodą „jak leci”. Dotyczy to zwłaszcza artykułów większych, wartościowych, jak pralki, lodówki, odkurzacze, maszyny do szycia itp.

Taka właśnie sprzedaż prowadzona jest w Rzeszowie — Rynek 24 przez I. I.D.

Zasadniczą bolączką tego sklepu jest jego ciasnota i brak zaplecza gospodarczego, a „ojcowie miasta” są nieuczliwi na prośby i wnioski dyrekcji, przedsiębiorstwa o przydział odpowiednich lokali. Gorzej, bo zabrano przedsiębiorstwu wszystkie środki inwestycyjne, nawet własne. Wyda-

je mi się, że nie tylko sam handel winien tłumaczyć się z wielu niedociągnięć.

Wiele trudności i kłopotów sprawia aparatowi handlowemu zasada preselekcji z równoczesnym zakazem zrywania plomb z zapakowanych pudełek z filmami, czy innymi artykułami. Weźmy dla przykładu kredki do ust. Klientka nie kupi kredki bez sprawdzenia koloru. Trzeba wobec tego paczkę rozzerwać. Oczywiście nie każdy towar po próbie będzie kupiony. Co robić z towarem „próbowanym”?

W tym zakresie nie tylko klienci zgłaszają zastrzeżenia, lecz przedstawiciele różnych instytucji kontrolnych, a jest ich bardzo wiele. Interpretacja odnośnych przepisów jest tak różna, jak wielu jest kontrolujących. Gorzej — bo zawsze kontrolujący uważa się za ostatnią i nieomylną instancję, od której nie ma odwołania. Stąd ostrożność sprzedawców i stąd zamiast sprzedaży preselekccyjnej — sprzedaż „kota w worku”. Niechże i organa kontrolne zajmą głos w tej sprawie i wyjaśnią społeczeństwu dlaczego tak się dzieje, bo to nie wina handlu.

Wydaje się, że sprawa tak dojrzała, aby ją rozwiązać w sposób należyty, a dużą pomocą w tym kierunku mogłaby być publiczna dyskusja na ten temat. Niechby głos zabierali nie tylko handlowcy, jako zainteresowani i zwykle atakowani, nie tylko klienci — mający te, czy inne pretensje do aparatu handlowego.

W dyskusji winien wziąć udział szerszy ogół społeczeństwa, a do wysuwanych wniosków, postulatów, czy konkretnych zarzutów winni ustosunkować się również przedstawiciele władz terenowych, radni miasta Rzeszowa, przedstawiciele instytucji kontrolujących i sami sprzedawcy. Wyrażam pogląd, że tylko taka dyskusja mogłaby przynieść poprawę sytuacji na odcinku handlu i sądzę, że Redakcja „Nowin Rzeszowskich” udzieli miejsca na ten cel na łamach swojego dziennika.

Inż. Józef Dereń  
dyrektor MHD

Artykułem inż. Józefa Dereń-  
nia otwieramy dyskusję, która — wierzymy — przyniesie poprawę w tej dziedzinie.

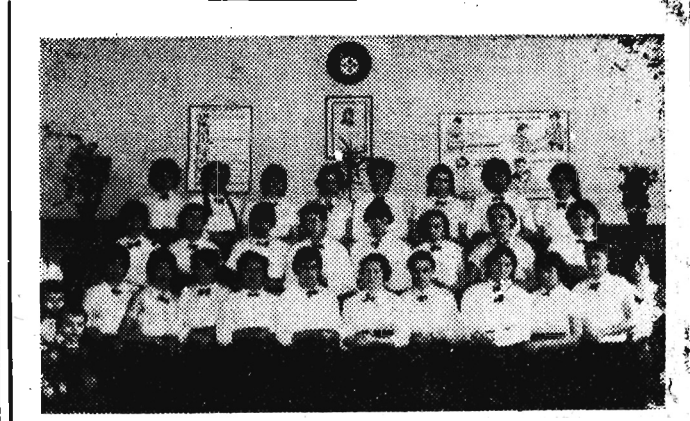


Foto — Kopeć

Wystawa poświęcona Leninowi

W związku z 90 rocznicą urodzin W. I. Lenina, w dniu dzisiejszym otwarta zostanie w rzeszowskim Muzeum wystawa pt. „Życie i działalność Lenina”. Wystawa czynna będzie do 1 maja br.

Warto zaznaczyć, że w czasie trwania wystawy, dla zwiedzających wycieczek, Muzeum wyświetlać będzie film fabularny zatytułowany „Tu żył Lenin”.

Po zielonych taśmach zostały tylko wspomnienia

Na gruz — miejsce gdzie indziej

Ta sprawa — stara jak świat, a mimo to nadal aktualna w naszym rzeszowskim grodzie. Inne miasta uporały się z tym zagadnieniem. Ale rzeszowscy budowniczowie nadal trzymają się „tradycji”. I w imię tej wieloletniej tradycji właśnie, niemal każdy wykonawca robót ziemnych czy budowlanych kończąc je, pozostawia po sobie bardzo wielki bałagan.

Szanowni budowniczowie żyć sobie zapewne przykładów. Bardzo proszę. Oto przy najpiękniejszym miejscu w Rzeszowie i jednym z najładniejszych budynków mieszkalnych, który sąsiaduje z placem Zwycięstwa, pozostawiono cegły i inne odpadki, no i oczywiście dziury w chodniku. Kto je uprzątnie?

Dość odległe to dzieje gdy przed blokami przy ulicy Obrońców Stalingradu robiono wykopy, związane z podłączeniem domów do elektrociepłowni. Prace zostały zakończone w całości. Ale i tutaj tradycją stało się zadość. Przed blokiem nr 28 pozostawiono straszliwy bałagan. Przedsiębiorstwo wykonujące wspomniane prace nie raczyło ubić ziemi, czy wywieźć jej nadmiar gdzie indziej...

A w ogóle — to ta reprezentacja...

Głogów także przygotowuje się...

Głogów przygotowuje się solidnie do tegorocznych obchodów związanych z dniem Święta Pracy. Powołano już specjalny komitet wraz z sekcjami (propagandową i organizatorską), który układa program uroczystości. M. in. przewiduje się wygłoszenie przez miejscowy radiowęzeł kilku pogadanek, ustawienie na rynku gablotek z aktualnymi materiałami i zdjęciami, uporządkowanie placów, skwerków itp. Bogaty i atrakcyjny program przygotowuje się na akademię, która odbędzie się 30 kwietnia. Program artystyczny opracowują dwie świetlice (Domu Kultury i świetlicy miejskiej) oraz młodzież ze szkoły podstawowej.

Warto wspomnieć, że w związku ze Świętem Pracy pracownicy głogowskich instytucji i przedsiębiorstw podjęli wiele wartościowych zobowiązań, z czego największą wartość mają zobowiązania podjęte przez załogę „Lnianki”. Gros zobowiązań koncentruje się wokół budowy kolei Rzeszów — Głogów — Kolbuszowa — Deba. Jak wiać domo — odcinek Rzeszów — Głogów ma być oddany do eksploatacji jeszcze w tym roku.

(edwi)



Ja także lubię słońce

Liczmy na to, że oplakany wygląd tej ulicy zmobilizuje co gorszych mieszkańców miasta do wyjścia z łopatami i spulchnienia zdeptanych taśm. Na prace te nie jest za późno. Trawa jeszcze urośnie!

(beta)

Nikogo nie powinno zabraknąć

Z okazji „Tygodnia Międzynarodowej Solidarności Ruchu Oporu”, w dniu dzisiejszym tj. 21 kwietnia br. w Rzeszowie odbędzie się okolicznościowa manifestacja.

O godz. 18 nastąpi zbiórka uczestników przed Ratuszem, następnie przemarsz ulicami miasta na plac Zwycięstwa, gdzie po przemówieniu zostaną złożone kwiaty i wieńce u stóp Pomnika Wdzięczności.



Wkrótce rozpocznie się sezon kajakarski. Na przystani w Rzeszowie, dokonuje się przeglądu sprzętu. Niektóre „zasłużone” kajaki pójdą już na „emeryturę”, a inne lekko nadzarpnięte zębem czasu zostaną naprawione i w dalszym ciągu służyć będą wypoczywającym nad brzegami rzeki.

Tym młodzieńcom na pewno kwietnia nie zimno lekko dakuca. No, ale przy jakiej nie wypadła pracować w koszuli.

Foto — Kopeć

Przedszkolaki

KOCHANY PSTRYCZKU!

My dziatwa przedszkolna Rzeszowa bardzo cieszymy się wiosną i ładną pogodą. Całymi gromadami wybieramy się na spacer do parku. Kwitną tu ładne kwiaty, rosnie dużo drzew i zielonej trawy. Jest nawet i piasek. Zachęcamy się też stawkiem napeinionym wodą, w którym od czasu do czasu pojawiają się czerwone rybki.

Ale cóż z tego nasz kochany Pstryczku! — skoro nie mo-

żemy przybliżyć się do brzoźów stawu, bo jest on niezabezpieczony i w każdej chwili możemy się utopić. Dlatego prosimy się Pstryczku, wybierz się kiedyś do gospodarzy miasta i przekonaj ich o tym, że ogrodzenie wspomnianego stawu jest konieczne. W tej „podróży” do Ratusza chętnie dotrzymamy Ci towarzysztwa.

—SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT —

Już w piątek 22 bm. pierwsze walki Indywidualnych bokserskich mistrzostw woj. rzeszowskiego

Jak już informowaliśmy w Rzeszowie trwają ostatnie przygotowania ROZB i KS Bieszczady do rozpoczęcia w piątek 22 bm. wiceczarom dorocznego indywidualnych mistrzostw bokserskich województwa w kategoriach seniorów i juniorów. Impreza ta odbędzie się w hali sportowej w Wistokiem. Wzbudziła ona wśród rzeszowskich kibiców boksu zrozumiałe zainteresowanie.

Nic dziwnego — wszak na ringu rzeszowskim zobaczymy w tych dniach szereg czołowych pięściarzy i-ligowej Stali Stalowa Wola, a obok nich zawodników Stali rzeszowskiej, którzy z powodzeniem walczą obecnie o wejście do I ligi. Szczególnie ciekawe walki toczy się będą na pewno w wagiach od piórkowej do średniej, gdzie spodziewana jest najliczniejsza obsada. Warto dodać, że poszczególne kluby zgłosiły już ogółem ponad 70 seniorów i juniorów. Wśród nich — obok stalow-

ców — na pewno zechcą mieć wiele do powiedzenia w tegorocznych mistrzostwach zawodnicy KS Bieszczady oraz dawni „walkarowcy” — a obecnie pięściarze dębickiej „Wisłoki”, Grodzki, Litobarski i in.

Aby udostępnić oglądanie tej ciekawej imprezy jak największej liczbie widzów — KS Bieszczady organizuje je w największej na terenie naszego miasta hali sportowej w Wistokiem. Pomyślano również o przedsprzedaży biletów i kart wstępu. Odbędzie się ona już od dnia dzisiejszego w Orbiście przy ul. 3 Maja. Informujemy, że ceny biletów na pierwszy dzień zawodów (eliminacje) wynoszą 48 i 6 zł, na drugi dzień (półfinały) 10 i 8 zł, zaś na finały w niedzielę 24 bm. — 12 i 10 zł. Są także do nabycia karty wstępu na wszystkie trzy dni zawodów w bardzo przystępnej cenie — 20 zł za sztukę.

Informujemy równocześnie, że

wszystkie karty wolnego wstępu podlegają wymianie w lokalu klubu KS Bieszczady w dniach od 21 i 22 bm. w godzinach od 8-10 rano. Sekretariat klubu mieści się w lokalu Garniz. Klubu Oficerskiego w Rzeszowie. W innych godzinach ani też w innych dniach karty wymieniane nie będą. Zawody w każdym dniu rozpoczynają się będą punktualnie. Zawodnicy, którzy zdobędą tytuły mistrzów poszczególnych wag w kategorii seniorów i juniorów otrzymają szarfy mistrzowskie oraz dyplomy. Spośród nich wyłoniona także będzie kadra zawodników, którzy wezmą udział w indywidualnych bokserskich mistrzostwach Polski w Warszawie — w maju br.

Uważamy więc, że zanim zarżmi pierwszy gong — warto wcześniej zaopatrzyć się w bilety wstępu na tak ciekawą imprezę.

(U)